Poniedziałek, 9 sierpnia 1937 - Nr. 181
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Gazeta Gdańska

8 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CHECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 103.213

Tam, gdzie narodził się czyn zbrojny

Legioniści polscy złożyli hołd pamięci swego Komendanta podczas uroczystości 14-go Zjazdu Legionowego

Kraków (tel. wł.) Odświętnie i uroczyście przystroił się w sobotę Kraków na przyjęcie Legionistów z całej Polski. Na dworcu kolejowym, przybranym w sztandarowe draperie, widnieją pośród flag wielkie orły legionowe. Przed dworcem z wysokich masztów, ozdobionych w orzeszyce orłami, powiewają chorągwie o barwach państwowych. Spiżowe popiersie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone w ścianie frontowej, ozdobione draperiami w kolorach krzyża Virtuti Militari i Niepodległości oraz kwiatami i zielenią. U podium popiersia, na czarnym tle widnieją w blasku wyszyty hołubca marszałkowska.

Całe miasto tonie w powodzi flag. Wszędzie widnieją stylizowane orły legionowe. Na Błoniach Krakowskich pięknie przystrojono pamiątkowe miejsce, na którym w październiku 1934 r. Marszałek Józef Piłsudski, po raz ostatni w Krakowie odebrał wielką defiladę kawalerii.

Odsłonięcie tablicy na Ratuszu

Kulminacyjnym punktem wchodzących uroczystości było odsłonięcie w Ratuszu tablicy utrwalającej słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu 10 października 1919 r. z okazji święta Zjednoczenia Armii Polskiej.

Na tablicy wyryte są słowa:

„Wdzięczność pamięci potomnych przekazuje się następujące słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w Krakowie w dniu 12. 10. 1919 r.

„Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętający nie jest tylko olbrzymią czarowną, zaklinającą serce mogiłą wielkiego narodu.

Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski.

Wtedy Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tem, że najłatwiej w nim było zawsze przegrodzić współpracę ludzi i stronnictw najmniej tutaj było wykłótań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu..."

Tablicę tę położył prezydent stoł. królewskiego miasta Krakowa w dniu 8 sierpnia 1937 r."

Na uroczystość, która rozpoczęła się o godz. 18. przybyli przedstawiciele władz administracyjnych wojskowych i bezbrzeżnych z p. wicewojewodą dr. Małaszyńskim, płk. Horanem i J. E. ks. biskupem Rospondem na czele. Plac przed Ratuszem zaległy nine Masy publiczności.

Uroczystość rozpoczął wiceprezydent miasta, dr. Klimecki, wygłaszając podniosłe przemówienie, po czym przy dźwiękach Pierwszej Brygady wiczwej, Małaszyński odebrał tablicę.

Powitanie sztandarów legionowych

O godz. 18.45 pociągiem warszawskim przybyły poczty honorowe z historycznymi sztandarami legionowych pułków piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, nr. 2, 3, 4, 5, 6, oraz 2-go pułku ułanów Legionów Polskich, uroczyście powitane na dworcu.

W chwili wyniesienia sztandarów z wagonu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Moment przegląd pierwszej Kompanii Kadrowej przed jej wymarszem w dniu 6-go sierpnia 1914 r.

Z dworca poczty sztandarowe poprzedzone orkiestrą w asystencji kompanii honorowej ruszyły ulicami miasta, pośród wielotysięcznych aspektorów publiczności do historycznych Oleandrów.

W godzinach wieczornych ruch w Krakowie wzmógł się niebywale. Pociągami z całej Rzeczypospolitej poczęły przybywać do Krakowa liczne grupy legionistów oraz tysiące osób, pragnących wziąć udział w uroczystościach.

„Czas wprowadzić w Polsce stosunki oparte na prawdzie"

Przemówienie Marsz. Śmigłego Rydza podczas Zjazdu Legionistów

„Koledzy!

Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, utwierdzonym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Te przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wzgląd politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

Wśród gromów, przeciągających z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających miliony bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką dwuzasne gromadę, wyrosła piękna plonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na współnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do Niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości Ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególniej w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodniślejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było. Był to najwyższy i najpodniślejszy akcent, bo był to

HOŁD DLA TWÓRCY NIEPODLEGŁEJ OJCZYZNY

od którego postani był wielki styl dokonanych przemianowych spraw Polski, na którego czele, najwyższiejszym z pośród wszystkich polskich cnót, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację. Ja mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy!

Wiadome wam jest, że

ŚWIAT DZIŚ PRZEŻYWA PRZEIMUJĄCE DRESZCZE

Budzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wraz wszędzie zaciągi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może porównać sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której kręgów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom porwolić sobie na harce bezpłodnych zwarów i doktrynerskich sporów?

POLSKA MA DZIESIĘCIOKROĆ WIĘCEJ DO ZROBIENIA

Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umarły, nie mogąc wyżwingnąć siły Polski. Tym większe nasze zadania. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą, koledzy, dalekiego jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, mijimy państwa nie stoi. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

1) mieć ŻELNĄ, DOBRĄ ARMIĘ, która by gwarantowała pokój zewnętrzny.

2) żelazną twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym,

3) mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatchłych dróg własnych najrozmaitszych ghett, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadzonej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucją i zmianą psychiki polskiej! Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa — i życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkie rzeczy

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

strzygnięcia są proste zawsze, jo wiszą, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

Ludzie przekonają się, że ten prosty wiśnie zgnębi do im wiecej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń albo też dają morzowiej, dają bezobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce. Gdyby w dobrą, zgodną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet namiętność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenie, to jakie inaczej Polska by wyglądała! Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle zwary w Polsce chcą utrzymywać, aby tych ciżemików przekonać, że CZAS Z TYM SKOŃCZYĆ.

CZAS, KOŁ... OZY, W POLSCE WPROWADZIĆ STOSUNKI, OPARTE NA PRAWDZIE.

Nadszedł czas podziać przyłbice, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród was w obozie legionowym to przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim zasiadzie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony".

Przebieg Zjazdu

W ciągu nocy na niedzielę licznymi pociągami przybywali do Krakowa z całej Rzeczypospolitej uczestnicy Ogólnego Zjazdu Legionistów Polskich.

W sobotę w godzinach wiecznych przyjechał komendant naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc.

Wczoraj o godz. 8.15 pociągiem specjalnym przybył p. **Marszałek Edward Śmigły-Rydz z obecnością oraz członkowie rządu: wicepremier Kwiatkowski, minister gen. Kasprzycki, min. Poniatowski, min. Ulrych, wiceminister Głuchowski, Koźak i Pieniński.**

Na dworcu kolejowym Pana Marszałka Śmigłego Rydza powitali: komendant naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc oraz komendant okręgu krakowskiego wice marszałek Senatu Mikołaj Kwaśniewski. Poza tym na dworcu stawili się: **prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, członkowie Rządu, reprezentanci najwyższych władz państwowych z wojewodą Gnoińskim, generałowie Narbutt-Łuczyński i Mond, prezydent miasta Kraków dr. Kapiński.**

Zgromadzona na peronie publiczność zgotowała Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi gorącą owację.

Z dworca Pan Marszałek wraz z przedstawicielami rządu udał się samochodem w towarzystwie płk. Adama Koca do Olsanów. Zgromadzone na ulicach tłumy publiczności witały Pana Marszałka owacyjnie.

Na Błoniach

Z Olsanów Pan Marszałek w towarzystwie komendanta naczelnego Zw. Legionistów płk. Koca, członków rządu i generałów udał się na Błonie krakowskie, gdzie w pobliżu Okopu polowego ustawiły się kasy ze sztandarami, okryte sławą, pułki legionowe, przybyłe na zjazd. By poprzyjrzeć w głębokim sens skupieniu niezłomnotę trwania w niestrudzonej służbie Rzeczypospolitej, tak, jak rzekował im Komendant.

Pod rozległym namiotem ustawione wśród zieleni polowy ołtarz. Po bokach zakryty na wysokich masztach chorągwie o barwach narodowych, a na ich szczycie widniały orły legionowe. Według masztów ustawiło się 11 poczetów sztandarowych oddziałów Związku Legionistów. Po stronie przeciwnej stanęły w zwartych szeregach b. pułki piechoty legionów dalej 1 i 2 pułk ułanów oraz 1 p. artylerii z komendantami kół pułkowych: mjr. Krzewskim, gen. Malinowskim, gen. Zajtrem, gen. Galicą, gen. Olszyną Wilczyńskim, płk. Gigel Melechowiczem, płk. Grosskiem, gen. Głuchowskim, płk. Świdzińskim, gen. Kosmackim na czele. Po bokach zgromadziły się tłumy publiczności.

O godz. 8.40 Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz dokonał wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje" przeglądu kół pułkowych Związku Legionistów. Następnie ks. biskup polowy Gawlina w asyście licznego duchowieństwa odprawił polową Mszę św.

O godz. 9.30 na zakreślonym przyborną szybkość na której widniał duży orzeł legionowy, wszedł Marszałek Śmigły Rydz i wygłosił przemówienie (podajemy je na stronie 1-szej), po którym rozległy się entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje" i niemilknące długo oklaski. W tym momencie niezliczone tłumy otoczyły ukochanego Wodza, odprowadzając go pieśnią „Pierwszej Brygady" do trybuny przed Olsanami.

Defilada — owacja

Po Mszy św. polowej na Błoniach na trybunę przed Olsanami przybył owacyjnie witany Marszałek Polski Śmigły Rydz.

W jakiś czas potem na szosie od Woli Justowskiej ukazał się las poczetów sztandarowych oddziałów Zw. Legionistów w historycznych mundurach z r. 1914. Za pocztami sztandarowymi podprowadził oddziały naczelny komendant Zw. Legionistów płk. Adam Koc meldując Panu Marszałkowi Polski rozpoczęcie defilady, po czym zajął miejsce na trybunie za Marszałkiem. Defiladę prowadził jako komendant całości **gen. bryg. Jan Kruszewski, za którym podążali członkowie Komendy Naczelnej Związku oraz prezesi okręgów Zw. Legionistów.** Za komendą naczelną postępowała **pierwsza kompania kadrowa**, mając na czele swojego **dawnego dowódcę generała dywizji Tadeusza Kasprzyckiego, ministra spraw wojskowych.**

W entuzjastycznym nastroju legioniści z synym wzruszeniem, wrzeszcz spontaniczne, niemilknące okrzyki, podnosząc przyjmującem defiladę Marszałka Polski Edwardza Śmigłego Rydza. Cały czas trwania defilady był jedną, wielką spontaniczną owacją na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza. Długo ciągnął się barwny wąż oddziałów legionowych maszerujący krokiem sprężystym.

Po defiladzie Pan Marszałek Polski Śmigły Rydz przejechał wśród zgromadzonych zapalnem tłumów publiczności, wznoszących entuzjastyczne, żywiołowe okrzyki na cześć Marszałka.

Hołd na Wawelu

Po defiladzie oddziały Związku Legionistów, podróż żywiołowych owacyj tłumów przeszły przez miasto i zatrzymały się u stóp katedry wawelskiego. Tutaj u wejścia na Drogę Królewską, wiodącą do katedry i Zamku **na czele pochodu stanął Marszałek Śmigły Rydz wraz z członkami rządu, komendy naczelnej i okręgu krakowskiego Zw. Legionistów**, udając się wraz z delegacją zjazdu legionowego i wojska, niosącą wieńce do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Wobec poczetów sztandarowych oddziałów Zw. Legionistów z całej Rzeczypospolitej, ustawionych u wejścia do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów i poczetów historycznych sztandarów bojowych pułków legionowych ustawionych u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego rozległo przy dźwiękach hymnu państwowego **uroczyste oddanie hołdu pamięci Twórcy Legionów i Wskrzesiciela Niepodległości** przez Jego następcę Marszałka Śmigłego Rydza, przedstawiciel Rządu oraz cały ogólny zjazd legionistów polskich.

Następnie w głębokim milczeniu przedefilowały przed krypta pułki legionowe, których delegacje również składały u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego piękne wieńce.

O godz. 15-ej Pan Marszałek opuścił Kraków, udając się pociągiem do Warszawy.

Zmierzamy uroczodnio pochód na kopiec na Sowińcu wskutek niepogody został przez komendę naczelną Zw. Legionistów odwołany.

...w jednym szeregu

Wczorajszy wielki, imponujący pochód legionistów był potężnym wyrazem braterstwa broni i solidarności byłych żołnierzy Józefa Piłsudskiego. W maszerujących ósemkami pułkach i batalionach legionowych widziało się w jednym szeregu ministrów i generałów, kroczących z gardami z Podhale i Huculami, obok piastujących wysokie stanowiska w służbie państwowej i społecznej, skromnych pracowników fizycznych. Premier gen. Sławoj Składkowski kroczył w ósemce 5 pułku piechoty. W pierwszych szeregach swoich pułków kroczyli obecni ministrowie: Kasprzycki, premier Kościałkowski, Poniatowski, Ulrych, liczni generałowie, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, zast. gen. Zarzycki, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki i inni.

Twórca Niepodległości Polski Komendant Józef Piłsudski w barakach legionowych przy wspólnym posiłku z towarzyszami broni.

Sensacje zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Lotnicy niemieccy z Wrocławia holują naszych pilotów szybowcowych do Polski — Zderzenie 2 szybowców w chmurze — Piloci wyskoczyli i uratowali się przy pomocy spadochronów — Szybowce wylądowały tuż za nimi

Ostatnie dwa dni ogólnopolskich zawodów szybowcowych w Inowrocławiu obfitowały w szereg sensacyj, tak wyczynowych, jak i innego rodzaju. W sobotę 5 pilotów szybowcowych wylądowało na terenie niemieckiego Śląska, 1 to w locie docelowym, podawszy przed startem Wrocław jako cel. We Wrocławiu wylądowali Dzierzyński, Weigl i Białejewski (wszyscy z Aeroklubu Lw.) — dystans 206 km. Najlepszy wiatr dnia ustalił Miller (Szk. Szyb. LOPP, Mitosa), który wylądował w Bring na Śląsku niem. — 240 km. W Karlarube na Śląsku niem. wylądował Gawerski (A. Lw.).

Polscy piloci szybowcowi spotkali się na niem. Śląsku z jak najlepszym przyjęciem, czego dowodem szczegół, iż Niemcy użyczyli swych samolotów i pilotów, którzy szybowce polskie zaholeowali drogą powietrzną do Poznania. Warto nadmienić, że we Wrocławiu nie chciano uwierzyć, iż nasi piloci szybowcowi przybyli z Inowrocławia.

Drugą sensacją soboty było zderzenie dwóch szybowców w chmurze nad Strzelnem. Wciągnięte w tę samą chmurę, zleczyły się szybowce pilotów Pieńkiewicza i Czerwińskiego na wysokości 1.100 m. Obaj piloci w chwili zderzenia, nie mogąc się zorientować co do stanu szybowców, wyskoczyli i przy pomocy spadochronów szczęśliwie wylądowali. Szybowce... uczyniły to same, — wylądowały prawie bez uszkodzeń w pobliżu miejsca lądowania pilotów, i to podobno w takim miejscu, w którym żaden pilot nie odważyłby się lądować.

Trzecią sensacją to rekord wysokości ingowczych zawodów, ustalony przez członka Aeroklubu Pomorskiego Makowskiego — 2.150 m — również w niezwykłych okolicznościach. Makowski zesnął wciągnięty w chmurę, gdzie szybowcem poczęto tak rzucać (prawdopodobnie wpadł w kołkocią), że w pewnej chwili pilot przebił głową przepierzenie i chciał wyskoczyć. Linka od spadochronu zaplątała się jednak tak, iż było to niemożliwe. Na wysokości 50 m pilot przekonał się, że sprawność szybowca nie uniepiela w niczym i wzbił się znowu w górę i to odrazu na wysokość 2.150 m, przy czym wylądował w odległości 165 km od miejsca startu. Dudzik z Aer. Krak. osiągnął wysokość 1580 m — dystanc 121 km. (Kożnin).

Wczorajsza niedziela przyniosła następujące wyniki:

Urban Mieczysław (Milesna)	300	km
Góra Tadeusz (Cz. Kamień)	245	„
Kenel Andrzej (Goleszów)	215	„
Żabski Zbigniew (Aeroki. Lwowski)	185	„
Oferski Michał (Goleszów)	185	„
Bleichert Michał (A. Poznański)	150	„
Wróbel Franciszek (Goleszów)	120	„
Brezina Stanisław (A. Poznański)	100	„
Czarnecki Lucjan (Pinczów)	100	„
Warnik Stanisław (Cz. Kamień)	90	„
Szczecińska Zofia (A. Warszawa)	80	„

Szczecińska zdobyła tym samym kat. D. Należy przy tym zaznaczyć, że drugą zawodniczkę, Modlibowską, rekordzistkę, tym razem prześladuje „pech"; ani razu nie była w stanie uchwycić dogodnych prądów ani wiatrów, któreby pozwoliły ustalić jej tegoroczny wynik.

Należy także podkreślić, że w zawodach biorą udział przeważnie ludzie młodzi, (poniżej 20 lat), wśród nich także kilku gimnazjalistów, studenci i gimnazjaści.

Polscy harcerze podbili Holandię

Triumf „Zawiszy Czarnego", harcerzy-żeglarzy i harcerzy-pilotów

Haga, 8. 8. (PAT). Cała prasa holenderska nie zdążyła jeszcze opublikować swoich pełnych entuzjazmu artykułów o obecnie polskim i harcerzach polskich na Jamboree w Vogelensang, kiedy otrzymała nowy zapas wrażeń z okazji przybycia **„Zawiszy Czarnego"** do portu amsterdamskiego. Na Holendrach, narodzie żeglarskim, przybycie „Zawiszy Czarnego" wywarło głębokie wrażenie, o czym świadczą niezwykle obszerne i szczegółowe artykuły i opisy statku. „Zawisza Czarny" podbił sobie głównie dlatego serca Holendrów, ponieważ, jak stwierdzają artykuły, **„jest to typ okrętu, którego flota holenderska jeszcze nie zna, bo go zaprzeniała, a przesłał przeskawie dzisiejszych żeglarzy holenderskich na takich właśnie statkach zdobyli sobie sławę światową,** niejednego zatem z nich zainteresuje zwłaszcza nie „Zawiszy Czarnego", całem porównania, jak to dawniej ojcowie ich puszczali się na podbój mórz, a jak to obecnie podróżować można z wyrafinowanym komfortem, którego przodkowie nawet zupełnie nie znali".

Poza tym cała prasa zachęca z własnej inicjatywy do zwiedzenia statku, „który jest niezwykle interesujący i zwiedzenia godny".

Wielkie zainteresowanie budzą też nasi harcerze - lotnicy, obsługujący na lotnisku Ypenburg pod Hagą. Przedwczoraj przyglądał się ich startowi ks. Bernard, małżonek księżnej Julianny. Oprócz tego zaproszono ich na loty szybowcowe na lotnisko szybowcowe w De Teuge, gdzie odbywają się obecnie holenderskie zawody szybowcowe. Tam odwiedził ich holenderski minister komunikacji dr. inż. van Buuren, sam entuzjasta lotnik i znawca lotnictwa, k tóry wygłosił do naszych harcerzy - lotników przemówienie. Ministrowi towarzyszył dyrektor departamentu dla spraw lotnictwa, Ede van der Pals, przyjaciel Polski, którą odwiedził w zeszłym roku. W rozmowie dyr. Ede van der Pals podkreślił, że z podróży tej zachował jak najmilsze wspomnienia.

Uroczystości strzeleckie w Warszawie

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczoraj odbyły się w Warszawie uroczystości Związku Strzeleckiego w związku z koncentracją ogólno - strzelecką.

Defiladę oddziałów Zw. Strzel. z całej Polski przyjął inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer.

Przelot szybowcowy nad Alpami

Locarno. (PAT) Niemiecki lotnik por. Schreiber, biorący udział w zawodach szybowcowych w Rochers, przeleciał lotem szybowcowym ponad Alpami. Por. Schreiber wylądował na polach górskich wioski Pahagiedre w kantonie Tessina we włoskiej Szwajcarii.

Krzyż św. Andrzeja na skrzydłach samolotów rządowych

Szczegóły bombardowania 3 statków przez hiszpańskie samoloty — Z 40 bomb ani jedna nie trafiła statku

Londyn, 8. 8. (PAT). Brytyjski generalny konsul w Algierze, stwierdza w raporcie, przesłanym admirałcji w Londynie, że samoloty, które zaatakowały statek „British Corporal" należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolotów umieszczony był czerwono granatowy krzyż świętego Andrzeja.

W sobotę złożył w sprawie tego incydentu, w Palmie, na Majorce, energiczny protest brytyjski admirał, dowódca trzeciej eskadry krążowników.

Ze źródeł powstańczych donoszą natomiast, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niezbicie, że statki zostały zaatakowane przez samoloty rządowe. Lotnicy powstańcy nie dokonywali w tym dniu żadnych w ogóle lotów nad morzem. W Salamance panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazuje tu na fakt, że ilekroć statku dokonują samoloty rządowe, tyle ilekroć jest mowa o oleszanych sprawach.

Sam fakt zresztą, że między zaatakowanymi statkami znajdował się włoski, a więc należący do narodu sprzymierzonego z powstańcami, wskazuje na to, że o udziale w tym incydencie powstańczych lotników nie może być nawet mowy.

Poniżej podajemy szczegóły głośnego bombardowania i ostrzeliwania 3 statków.

Okręt brytyjski „British Corporal" znajdował się w odległości 25 km. od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załodze skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z niezmiernej wysokości ostrzeliwały statek kapitański, a następnie cały pokład, nikogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiózł transport benzyny z Persji do Anglii i **mógł podczas ostrzeliwania wysadzić w powietrze.**

Następny wypadek ostrzeliwania statku handlowego wydarzył się tegoż dnia o godzinie 6-tej pp. Parowiec francuski „Djebel Amour" został napadnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsca, gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty, — parowiec włoski „Mongion". Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji doznał złamania ręki, kiedy powstała panika, po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napastnikami, nie zdołały jednakże ich odnaleźć.

Jak z dalszych depesz wynika, kapitan włoskiego statku „Mongion" Franco Solari zmarł wskutek odniesionej podczas bombardowania statku rany.

Zdjęcie przedstawia domek w którym mieszkał Komendant Piłsudski i szef sztabu Legionów Polskich Sosnkowski w Magdeburgu, ofiarowany w dniu 3 lm. Państwu Polskiemu przez nadburmistrza Magdeburga dr. Markmana. Cztery okna pierwszego piętra zajmują do mieszkania najmowanego kowskiego podczas pobytu ich w więzieniu magdeburskim w r. 1918.

Księstwo Kentu w drodze do Jugosławii

Wiedeń. (PAT.) Księstwo Kentu przybyli w sobotę po południu do Wiednia i zamieszkali w hotelu Bristol. Niedziela księstwo Kentu poświęcili na zwiedzenie muzeów i miasta, po południu zaś wyjechali autem w kierunku południowym. Możliwe jest, że w drodze do Jugosławii zatrzymają się u księcia Windsoru na zamku Wasserleonburg.

Restauracja monarchii w Hiszpanii?

Paryż. Prasa francuska poświęca ostatnio dużo miejsca działalności b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, a zwłaszcza jego obecnemu pobytowi w Lozannie, zwracając uwagę, że ewentualność restauracji monarchii w Hiszpanii zaczyna poważnie zajmować poważnie uwagę kół politycznych Anglii i Francji.

„Intransigeant" donosi przy tej okazji, iż w czasie pobytu w Lozannie Alfonsa XIII odbędzie się w Ouchy dnia 16 sierpnia uroczystość ślubu córki b. króla, księżniczki Dolores de Bourbon z ks. Augustem Czartoryskim.

„Miasto namiotów" w Norymberdze dla 300 tys. uczestników „Parteitagu"

Berlin. (PAT) Norymberga przygotowuje się intensywnie do tegorocznego kongresu partii hitlerowskiej. Wznosi się m. in. wielkie „miasto namiotów", które pomieści na 300.000 uczestników kongresu w 2250 namiotach.

Wezwanie o ratunek w butelce z przed 21 laty

Montreal. W pobliżu miejscowości Owen Sound w Ontario wyłowiono w jeziorze Huronie, zawierającą wezwanie o ratunek wysłane przed 21 laty przez trzymających się wywróconej łodzi turystów, którzy małym żaglowcem wypłynęli na Wielkie Jeziora. Dzięki temu motto było ostatecznie ustalić, co stało się z osobami, które stale w księgach figurowały jako zaginione.

Wojna prasowa między Berlinem a Londynem

Trzech dziennikarzy niemieckich wydalono z Londynu pod zarzutem szpiegostwa

Londyn, 8. 8. (PAT). „News Chronicle" ogłasza wiadomość, że trzech dziennikarzy niemieckich otrzymało nakaz opuszczenia W. Brytanii w przeciągu 14 dni. Wydalenie ich następuje wskutek podejrzenia, iż uprawiali robotę szpiegowską.

Wydaleni zostają: główny przedstawiciel wydawnictwa Scheria i korespondent „Lokal Anzeiger" Werner Crome, jego pomocnik Wrede i korespondent drugorzędnej agencji prasowej „Reichschaftzeitungsdienst" Langen.

Okoliczności, w jakich nastąpiła decyzja wydalenia powyższych trzech dziennikarzy niemieckich, mają być według „News Chronicle" tak dla nich kompromitujące, że rząd Rzeszy nie kwestionuje zarządzenia brytyjskiego.

* * *

W związku z wydaleniem dziennikarzy niemieckich z Londynu wybuchł między Berlinem a Londynem poważny konflikt prasowy.

W berlińskich kołach rządowych oświadczono, iż rząd Rzeszy jest głęboko dotknięty tym zarządzeniami oraz dane do zrozumienia, iż strona niemiecka ustosunkuje się do wzajemnych stosunków prasowych pod tym samym kątem co Anglia. Oświadczenie to jest wyraźną zapowiedzią, iż rząd Rzeszy nie cofnie się w razie potrzeby przed wysiedleniem z Niemiec niektórych dziennikarzy angielskich.

Szczególne znaczenie przywiązują w Berlinie do faktycznego zlikwidowania przez władze angielskie działalności placówki londyńskiej — jednej z agencyj oficjalnych niemieckich która była „Zeitungs Dienst Graf Reischach". Zwracają przy tym uwagę, iż odmowę zezwolenia pobytu zastosowano nie tylko do kierownika placówki dr. Langena, lecz również do jego współpracowniczki, która zaledwie od dni 14-tu objęła swoje stanowisko. W tym fakcie widzą tu po twierdzenie podejrzenia, iż władzom angielskim chodziło o zupełne sparaliżowanie działalności wspomnianej agencji.

Na wybitne zaostrzenie atmosfery stosunków prasowych wpłynęły również komentarze „News Chronicle" do ostatniej wymiany przyjaznych przemówień między kanclerzem Hitlerem a nowym ambasadorem narodowej Hiszpanii.

Zaopatrzenie uczestników walk o niepodległość

W Dzienniku Ustaw Nr. 59 z dnia 6 bm. ogłoszono tekst, uchwalonej przez Izby Ustawodawcze na pierwszej tegorocznej swej nadzwyczajnej, ustawy o zaopatrzeniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Kredyty na przesiedlenie polskich kupców

Poznań. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. niskoprocentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucji bankowej przyjęto z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Nowe pokłady rudy żelaznej

Poznań. Z Kępna donoszą, że na polach wsi Wyszanów powiatu kępińskiego natrafiono podczas robót melioracyjnych na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysokoprocentowej, zapewniającej opłacalność eksploatacji.

Odkrycie rękopisów Puszkina w wiosce cygańskiej

Czerniowce. Instytut badania zagadnień socjalnych dla Besarabii otrzymał wiadomość, że w cygańskiej wiosce Varzaresti w Besarabii zarbowana została pewna ilość manuskryptów oraz rozmaite pamiątki po poecie rosyjskim Puszkinie. Jak wiadomo, Puszkin zamieszkiwał szereg lat na wygnaniu w Besarabii. Tu też przebywał tygodniami z cygankami, żyjąc z nimi i studiując ich wiosnne i tańce.

Ścigacz łodzi podwodnych p. n. „Wójt Polski"

Kielce. **Wójtowie gmin powiatu stopnickiego województwa kieleckiego jednomyślnie powzięli na zjeździe wójtów uchwałę w sprawie budowy dla marynarki wojennej nowego statku wojennego typu ścigacza łodzi podwodnych, który ma otrzymać nazwę „Wójt Polski".**

Na budowę tego statku gminom wójtów powiatu stopnickiego deklaruje 18 procent zwrotu poborów, począwszy od 1 sierpnia br. aż do czasu zebrania potrzebnej sumy. Równocześnie inicjatorzy zwracają się do wszystkich wójtów w Polsce o wzięcie udziału w budowie statku.

Cały Spisz i Orawa czczą zasługi ks. Machay'a

Piękna uroczystość górnicka

Zakopane. W dniu 6 sierpnia odbyła się w Jabłonce na Orawie uroczystość 25-lecia kapitaństwa **zasłużonego bojownika o przyłączenie Orawy i Spisza do Polski ks. dr. Ferdynanda Machay'a.**

W uroczystościach, które miały przebieg niezwykle okazały, wzięli udział: minister **Kaszprzycki**, starosta nowotarski **Glat**, prof. dr. **Walery Goetel** z Krakowa, prof. **Szober** z Warszawy, wszyscy księża proboszczowie ze Spisza i Orawy i wybitni działacze społeczni spiskoorawscy, wśród których liczne reprezentowani byli działacze z okresu plebiscytu, czcz tłumy ludności górnickiej.

Po nabożeństwie odbył się obchód, podczas którego podkreślono niespodzie zasługi ks. dr. Machay'a dla sprawy spisko-orawskiej. Na zakończenie Jubilat przedstawił dzieje swej pracy, z których przebija wielka miłość dla Spisza i Orawy, związanych **nierozerwalnymi węzłami z Polską.**

Szybowiec rozpadł się na wysokości 2500 m.

podczas zawodów szybowcowych w Niemczech

Berlin. (PAT.) Podczas niemieckich zawodów szybowcowych w okolicach Wasserkuppe wydarzył się w piątek niezwykły wypadek lotniczy, który nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar. W pewnej chwili oderwało się prawe skrzydło jednego z aparatów, przy czym lotnik wyrwany został wraz z siedzeniem z szybowca. Szczęśliwym trafem otworzył się przy tym pasiadany przezeń spadochron i lotnik wylądował bez żadnych obrażeń. W chwili wypadku aparat znajdował się na wysokości mniej więcej 2500 mtr. ponad ziemią. Aparat rozpadł się jeszcze w powietrzu na kilka części, które upadły w różnych miejscowościach, tak, że szczątków dotychczas nie znaleziono.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
dodatek tygodniowy

Historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej

Wielki sukces marynarzy Z. S. z Gdyni

W dniu 6 sierpnia o świcie z krakowskich Oleandrów wyruszyły historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej do Kielc liczne patrole wojskowe, strzeleckie i sportowe, by po raz 13-ty z rzędu uczcić w ten sposób wiekopomny czyn Komendanta.

I. etap. Na czołę zaraz po starcie wysunął się i prowadził do mety w dziarskiej postawie patrol Związku Strzeleckiego marynarzy z Gdyni, lub ze nim strzelcy z Janowej Doliny. Silne tempo marszu było przyczyną, iż na tym odcinku odpadło ogółem 8 zawodników z poszczególnych patroli.

O godz. 12,15—13,15 wkroczyły **na metę w Miechowie** pierwsze drużyny uczestniczące w marszu. Jako pierwszy przybył **patrol Zw. Strzeleckiego marynarzy z Gdyni**, nasiemnie kolejno inne.

W klasie wojskowej wyniki były następujące: 1) 18 pp. — 50 min. 07 s.; 2) 33 pp. — 51:06; 3) 10 pp. — 51:16; 4) **I batalion strzelców Chojnice** — 51:20.

W kl. organizacji PW.: 1) Z. S. Janowa Dolina; 2) **Z. S. Kościerzyna.**

W grupie pobocznych: 1) Z. S. Gdynia; 2) KPW Pomorze.

II. etap.

W sobotę, dn. 7 sierpnia odbył się drugi etap na trasie Miechów — Jędrzejów, wynoszący 40 i pół kilometra.

Jako pierwszy startował patrol Z. S. marynarzy z Gdyni, który ruszył szybkim tempem i po 4-ch kilometrach trzeźwych stoczył walkę z patrolem Strzelców i Rezerwistów z Janowej Doliny, które nie mogły jednak wytrzymać tempa i zostały w tyle. Na metę w Jędrzejowie **wmaszerowała jako pierwsza drużyna marynarzy z Gdyni, wilana niezwykle serdecznie i obrzucona kwiatami.**

W patrolu marynarzy bierze udział znany długodystansowiec **mistrz Polski w marszu, Biergowej.**

Ostatni etap.

W niedzielę odbył się końcowy etap na trasie Jędrzejów — Kielce, wynoszącej 37,5 km.

W Tokarni nastąpiła przerwa, w czasie której wszyscy zawodnicy wzięli udział w pełnie sprawności strzeleckiej. Nad brzegami Czarnej Nidy na historycznych polach, na których pierwsza kompania Kadrowa przeszła chrzest ognia i krwi, sickawcy się po raz pierwszy z wojskami rosyjskimi, odbyło się strzelanie do sylwetek z odległości 100 metrów. W czasie jednej minuty każdy zawodnik musiał wystrzelić 5 nabojów. W roku bieżącym, doskonałe wyniki całygnęły patrole strzeleckie, wyprzedzając patrole wojskowe.

Najlepszy wynik w strzelaniu uzyskał patrol strzelecki P. W. Z. z Łodzi, 31 na 35 możliwych.

Marynarze z Gdyni, prowadzący dotychczas w punktacji marszowej, strzelali stosunkowo słabo, mając wynik 29 na 35 możliwych.

Niektóre drużyny dokonywały rekordowych wyczynów, np. marynarze z Gdyni, którzy startowali w Jędrzejowie jako 22-gi z rzędu patrol, zdołali minąć aż 16 zespołów i uzyskali najlepszy wynik na tym odcinku.

O godz. 16,40 pierwsze wkroczyły na metę dwa patrole wojskowe 23 pp. i 44 pp. Pierwszym patrolem w grupie przed pobocznej był strzelcy z Janowej Doliny, w grupie pobocznej oczywiście **marynarze z Gdyni. Gorące powitanie zgotowano maszerującemu indywidualnie Rumunowi Firsa.**

Historyczny szlakiem Pierwszej Kadrowej

Wielki sukces marynarzy Z. S. z Gdyni

W dniu 6 sierpnia o świcie z krakowskich Oleandrów wyruszyły historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej do Kielc liczne patrole wojskowe, strzeleckie i sportowe, by po raz 13-ty z rzędu uczcić w ten sposób wiekopomny czyn Komendanta.

I. etap. Na czołę zaraz po starcie wysunął się i prowadził do mety w dziarskiej postawie patrol Związku Strzeleckiego marynarzy z Gdyni, lub ze nim strzelcy z Janowej Doliny. Silne tempo marszu było przyczyną, iż na tym odcinku odpadło ogółem 8 zawodników z poszczególnych patroli.

O godz. 12,15—13,15 wkroczyły **na metę w Miechowie** pierwsze drużyny uczestniczące w marszu. Jako pierwszy przybył patrol **Zw. Strzeleckiego marynarzy z Gdyni**, nasiemnie kolejno inne.

W klasie wojskowej wyniki były następujące: 1) 18 pp. — 50 min. 07 s.; 2) 33 pp. — 51:06; 3) 10 pp. — 51:16; 4) **I batalion strzelców Chojnice** — 51:20.

W kl. organizacji PW.: 1) Z. S. Janowa Dolina; 2) **Z. S. Kościerzyna.**

W grupie pobocznych: 1) Z. S. Gdynia; 2) KPW Pomorze.

II. etap.

W sobotę, dn. 7 sierpnia odbył się drugi etap na trasie Miechów — Jędrzejów, wynoszący 40 i pół kilometra.

Jako pierwszy startował patrol Z. S. marynarzy z Gdyni, który ruszył szybkim tempem i po 4-ch kilometrach trzeźwych stoczył walkę z patrolem Strzelców i Rezerwistów z Janowej Doliny, które nie mogły jednak wytrzymać tempa i zostały w tyle. Na metę w Jędrzejowie **wmaszerowała jako pierwsza drużyna marynarzy z Gdyni, wilana niezwykle serdecznie i obrzucona kwiatami.**

W patrolu marynarzy bierze udział znany długodystansowiec **mistrz Polski w marszu, Biergowej.**

Ostatni etap.

W niedzielę odbył się końcowy etap na

Morskie mistrzostwa w tenisie

Hebda mistrzem w grze pojedyńczej — w grze podwójnej — bracia Tłoczyńscy

Warszawa. Wczoraj, w czwartym dniu tenisowych mistrzostw morskich, odbywających się na kortach wojskowego Klubu Tenisowego, rozegrane zostało finałowe spotkanie w grze pojedyńczej pań i w grze podwójnej panów.

Tytuł mistrza morskiego zdobył Hebda, zwyciężając Czajkowskiego 6:3, 6:2, 6:1. Gra Czajkowskiego, który był zresztą w doskonałej formie, stała na wysokim poziomie technicznym, jednak nie mógł dorównać Hebdzie. Sensacją była porażka wicestrzyni Polski Łunlewskiej, która zwyciężyła łatwo Siodłówną 6:4, 7:5.

W doblu panów po bardzo ostrej 5-setowej walce zwyciężyli bracia Ignacy i Kazimierz Tłoczyńscy przeciwko parze Hebda—Chalier w stosunku 6:2, 4:6, 6:4, 2:6, 6:4. Chalier, jakkolwiek wykazał duże starań, nie mógł jednak stanąć na podstawie gry reszty partnerów, co prawdopodobnie przesądziło o zwycięstwie braci Tłoczyńskich.

Półfinałowe wyniki tenisowych mistrzostw morskich były następujące: Hebda-Gotlaczyk 6:4, 6:3.

Czajkowski—Tłoczyński Kazimierz 6:3 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Łunlewska—Fryszczynowa 6:2, 6:2.

Siodłowa—Andrutowa 6:3, 3:6, 6:3.

Gra podwójna panów: Tłoczyński Kazimierz, Tłoczyński Ignacy — Chalier, Bojanowski 6:2, 5:4.

Hebda, Chalier — Czajkowski, Księżopolski 6:4, 6:2

Bojanowski przegrał w ćwierćfinale z Gotschalkiem 4:6, 8:4, 6:0.

W półfinale w grze podwójnej mieszanej para Fryszczynowa, Hebda pokonała parę Denenfeldowa, Bojanowski 6:4, 6:1.

Siodłowa, Tłoczyński Ign. — Andrutowa, Tłoczyński Kazimierz 8:6, 7:5. Do finału stanęły pary Siodłowa, Tłoczyński Ign. wraz z Fryszczynową i Hebdą. Zwyciężyła para Siodłowa, Tłoczyński w stosunku 7:5, 6:2.

Zainteresowanie ze strony publiczności było bardzo duże. Trybuny zajęte były do ostatniego miejsca.

Z ciekawszych spotkań turnieju należy wymienić:

OSTATNIE AKORDY WALK GRUPOWYCH O WEJŚCIE DO LIGI

Polonia warszawska mistrzem grupy zachodn.

WKS Gryf remisuje z HCP 2:2 (1:1)

Rozgrywki wczorajsze o wejście do Ligi rozjaśniły zagmatwaną sytuację we wszystkich okręgach. W grupie zachodniej mistrzem została warszawska Polonia, bijąc w Warszawie wysoko Union (Łódź) 6:1 (2:0).

Do przerwy Polonia miała olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem. Union Tourcoing był znacznie gorszy, uczestnicząc drużynie stołecznej we wszystkich liniach. Pierwszą bramkę zdobył Kisieliński w 7-ej minucie z podania Nawrota. Wynik podwyższył Kulla w 25-tej minucie. Do przerwie przez pierwsze 10 minut Łodzianie mają lekką przewagę, później do głosu znowu dochodzi Polonia i 4-ma dalszymi bramkami skończyła swą bezwzględną przewagę. Trzecią bramkę zdobył w 10-tej minucie Kisieliński, zwarną również Kisieliński w 15-tej minucie, piątą Ciszewski w 18-tej minucie, wreszcie wynik dnia ustalił Kulla. Jedyną bramkę dla Łodzian zdobył w 29-tej minucie Zajdel.

Sędziował p. Franck. Widzów przeszło 3.000.

NIEOCZEKIWANY FINAŁ WALKI W DRUGIEJ GRUPIE.

Częstochowa. (PAT.) Rozegrany w Częstochowie wobec 3.000 widzów decydujący mecz o wejście do Ligi w drugiej grupie między częstochowską Brygadą a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem Brygady 2:1 (0:1). Brygada w ten sposób nieoczekiwanie zdobyła mistrzostwo grupy i zakwalifikowała się do finałowych walk o wejście do Ligi przed tak silnymi zespołami, jak Naprzód z Lipin i Podgórza z Krakowa.

HCP. — GRYF 2:2 (1:1).

Poznań. Mecz o wejście do Ligi HCP. — WKS. Gryf Toruń, po nieciekawej grze dał wynik remisowy 2:2 (1:1).

Jedną bramkę zdobyła przez HCP. sędzia nie uznał. HCP. była drużyną lepszą i tylko niesdecydowanej grze stąku zawdzięcza, że nie rozstrzygnęła meczu na swoją korzyść.

NOWE ZWYCIĘSTWO ŚMIGŁEGO.

Grodno (PAT.) W Grodnie w ostatnim rzędzie o wejście do Ligi w czwartej grupie. Śmigły pokonał WKS. Grodno 5:4 (1:1).

Zawody pływackie o mistrzostwo m. Grudziądza

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu pływackie mistrzostwa miasta Grudziądza z udziałem 90 zawodników. Wyniki były następujące:

50 mtr. stylem dowolnym dla młodzieży męskiej: 1) Borowski (WKS) 36,4.

50 mtr. stylem klas. i 50 m. na wznak dla młodzieży męskiej: 1) Ożdzanka (Sokół) w czasie 51 i 55,4 sek.

Konkurencje pań:

50 mtr. i 100 m. stylem dow.: 1) Brendlówna Janina (Sokół) 46,1 i 1.41,4.

100 mtr. na wznak: Brendlówna Urszula (Sokół) 1,53

100 i 200 mtr. st. klas. — Szumilowska Gertruda (Sokół) 1.44,1 i 4.01,4.

Konkurencje panów:

100 mtr. stylem dow. — Moczydłowski (Sokół) 1.15,5.

200 i 400 mtr. st. dow. — Zieliński Jan (Sokół) 3.03,1 i 7.05,1.

100 mtr. st. klas. — Jarocki (WKS.) 1,34.

200 mtr. st. klas. — Niedzielski (MKS.) 3,42.

100 mtr. na wznak — Zajączkowski (M. K. S.) 1,37,2.

Dalszy ciąg zawodów (sztafety i skoki) odbędzie się w środę, dnia 11 bm.

Zawody pływackie Poznań-Pomorze

Deszcz rekordów podczas zawodów

Wczorajszej niedzieli odbyły się w Bydgoszczy na pływalni garnizonowej międzykrajowe zawody pływackie Poznań — Pomorze, zorganizowane przez Pomorski Okręg Polskiego Związku Pływackiego w Bydgoszczy. Niedzielne zawody Poznań — Pomorze odbyły się z okazji 10-lecia istnienia Okręgu. Było to już **trzecie spotkanie pomiędzy wspomnianymi reprezentacjami.**

Przez Pomorskiego Okręg p. **Władysław Woźniak** zdał raport przedstawicielowi Okręgowego Urzędu W. F. w Toruniu p. **kpt. Laureatowskiemu,** następnie przywitał serdecznie reprezentację Poznania, wręczając jej proporczyk.

Wyniki biegów są następujące:

4X100 m. st. dow. panów — 1) Poznań w składzie: Richter, Durski, Hellwig, Sikora — czas 4.51,8; 2) Pomorze — Białyński Zimniewicz, Moczydłowski, Deneger.

100 m. st. klas. — 1) Malecki — Poznań 1.37,1; 2) Batejczak — Poznań 1.39,0; 3) Jarecki — Pomorze 1.30,6.

100 m. st. kl. nad: 1) Szumilowska — Pomorze 1.36,7 — rek. Pomorza; 2) Klemińska — Poznań 1.41,2; 3) Ziółkowska — Pomorze 1.42,3.

100 m. st. na wznak panów: 1) Lisewski — Poznań 1.24,0 — rek. Pozn. wyrównany; 2) Potocki — Poznań 1.29,1; 3) Nowacki — Pomorze 1.39,2 — rek. Pomorza.

100 m. st. dow. pań: 1) Brendlówna J. — Pomorze 1.35,0 — rek. Pomorza; 2) Stawska — Poznań 1.27,8; 3) Leitgeberówna — Poznań 1.34,9

100 m. st. dow. panów: 1) Białyński — Poznań — nieopublikowanie pierwszy — 1.12,2; 2) Durski — Poznań 1.13,2; 3) Zimniewicz — Pomorze 1.13,4.

100 m. na wznak pań: 1) Klemińska — Poznań 1.42,2; 2) Brendlówna J. — Pomorze 1.49,0; 3) Brendlówna U. — Pomorze 1.49,5.

Sztafeta 3X100 m. st. zm. panów: 1) Poznań w składzie Potocki, Malecki, Hellwig — czas 4.08,2; 2) Pomorze w składzie Nowacki, Jarecki, Białyński — czas 4.14,8 — nowy rekord.

Sztafeta 3X100 m. dla pań: 1) Pomorze 5. m. 0.33 sek.; 2) Poznań — 5 m. 0.62 sek.

Bieg na 200 m. stylem dowolnym dla panów: 1) Lisiewski (Poznań) 2 m. 41,2 sek. pobił rekord Pomorza; 2) Deneger (Pomorze) — 2 m. 43,3 sek.; 3) Sikora (Poznań) — 2 m. 52,4 sek.

Bieg na 200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) Malecki (Poznań) — 3 m. 12,4 sek.; 2) Czajkowski (Poznań) — 3 m. 17,3 sek.; 3) Niedzielski (Pomorze) — 3 m. 22,7 sek.

Bieg na 50 m. stylem dowolnym dla osób: 1) Grenadziński (Poznań) — 0 m. 30,0 sek.; 2) Węgłowski (Poznań) — 0 m. 30,2 sek.; 3) Chmura (Poznań) — 0 m. 37,0 sek. Startowało 9 sędziów, publiczności było dużo.

SPOTKANIA W PIŁCE WODNEJ.

Mecz piłki wodnej między reprezentacją m. Pomorza i Poznania, zwyciężył Poznań 6:0 (2:0).

Mecz w piłce wodnej Bydgoszcz — Grudziądz zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy 1:0 (1:0).

Jędrzejowska zwycięża w turnieju na Long Island

Nowy Jork. **(PAT.)** W międzynarodowym turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale łatwo trzeciej rakietę Ameryki Fabyan - Foltrey 6:2, 6:2.

W grze podwójnej Jędrzejowska grając z Bundy przegrała w półfinale z reprezentantami Ameryki Babcock — Babcockrya 5:7, 6:4, 5:7.

Nowe rekordy Polski w lekkiej atletyce

Wczoraj w niedzielę w Warszawie na zawodach olimpiczynych przed meczem lekkoatletycznym Polska—Niemcy ustalesta 4X100 m. w składzie Dasowski, Popek Tesiorowski i Trojanowski II ustalił nowy rekord Polski w czasie 43,3. Floderuk (Warszawianka) ustalił nowy rekord Polski w rzucie dyskiem osiągnięte 46,36. W Katowicach Wiglarczyk ustalił nowy rekord w młocie wynikiem 44,38.

Nowy rekord świata w skoku wzwyż

Sztokholm. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie Amerykanin Walker ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 2,08 mtr

W grze pojedyńczej pań: Andrótowa pokonała Matuszewską 6:4, 7:5 — w ćwierćfinale.

Również w ćwierćfinale para Matuszewska, Chalier została wyeliminowana przez parę Andrótowa, Tłoczyński Kazimierz 5:7, 6:4.

Hebda pokonał w ćwierćfinale Ambachera 6:1, 6:1.

Zjazd koleżeński b. ochotników Armii Polskiej z Ameryki w Gdyni

Dwudziesta rocznica rekrutacji żołnierzy-Polaków pod ojczyste sztandary w St. Zjednoczonych

Wczoraj, w niedzielę w związku z 20-tą rocznicą rekrutacji do Armii Polskiej w Ameryce odbył się w Gdyni zjazd koleżeński b. ochotników polsko - amerykańskich. Na zjazd przybyła również delegacja Federacji, dalej stowarzyszenia b. wojskowych armii polskiej we Francji, powstańców śląskich i t. d.

O godzinie 8,15 rano w kościele Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo w którym obok członków zjazdu i delegacyj ze sztandarami, wzięli udział liczni goście oraz przedstawiciele władz z p. wicekomisarzem Rządu Szaniawskim na czele.

Po nabożeństwie w sali kina „Lido" odbyła się akademia, której przewodniczył p. wicekomisarz Rządu Szaniawski. W wygłoszonym przemówieniu p. wicekomisarz wspomniał o swym pobycie w Stanach Zjednoczonych w misji z ramienia armii polskiej we Francji, kiedy współ z W. Gąsiorowskim objeżdżał ośrodki Polonii amerykańskiej w okresie rekrutacji, stwierdzając wszędzie ogromny zapał dla sprawy polskiej i żywiołowy pęd do szeregów tworzącego się wojska polskiego. Na program akademii złożył się m. in. referat p. red. Przewłockiego na temat dróg rozwoju polskiego handlu zagranicznego oraz przemówienie p. prof. Alberycha prezesa oddziału Stow. b. ochotników armii polskiej z Ameryki na Polskę z siedzibą w Bydgoszczy.

Pierwsza kolonia Rodziny Urzędniczej w Świecie

Staraniem miejscowej Rodziny Urzędniczej urządzona została w tym roku po raz pierwszy kolonia dla dzieci swych członków. Działała w liczbie 38 ulokowana została na 4 tygodnie w zakładzie ss. Józefinek w Osie, które nad małymi rozkoszyły się pięknie malowniczością i pieczołowitą opieką. Otoczenie pięknych lasów sosnowych, kąpiele we Wdzie i t. d. dzieciom przysłużyły się znakomicie.

Inowrocław Zdrój przed 3 sezonem

Sezon jesienny cieszy się w Inowrocławiu zawsze niezmiernym powodzeniem. Charakter zdrojowiska najwięcej zbliżonego do nas do typu szkiełdzie - europejskich miast uzdrowiskowych i kuracyjnych zapewnia dobry miły pobyt urozmaicony szeregiem rozrywek kulturalnych. Koncert lampeta tegorocznego kreślkowi Chopinowskiego p. Malczyńskiego, doskonałe przedstawienia w teatrze zdrojowym ściągnęły ostatnie tłumy gości kuracyjnych. Dobrze zapowiada się sierpień i wrzesień w Inowrocławiu. Największą atrakcją sierpniową będą ogólnokrajowe zawody szybowcowe. Szereg wybitnych lotników zawitało już do Inowrocławia.

Na początku września odsłonięty zostanie pomnik założyciela obecnych zakładów zdrojowych, działacza społecznego i gospodarczego dr. Zygmunta Wilkońskiego. Środki leczniczo Inowrocławia szczególnie skuteczne w schorzeniach reumatycznych i artretycznych zdobywają sobie coraz więcej zwolenników. Nie mniej licznie przybywają na borowiny i solanki panie z dziećmi w chorobach kobiecych i dziecięcych. Wielkim powodzeniem cieszą się kuracje u źródła siarczano - siarczkowego, solankowego w schorzeniach wątroby, przemiany materii i w niedokrwistości. Zakład Przyrodoleczniczy i inhalatorium solankowe wydają coraz więcej zabiegów wodoleczniczych i inhalacji. Pogoda słoneczna i ciepła dopisuje w Inowrocławiu także w sezonie jesiennym szczególnie w sierpniu i wrześniu a kuracjo. Je rycaliśmy i niższe ceny III. sezonu umożliwiają pobyt szerokim warstwom społeczeństwa.

Poniedziałkowy koncert rozrywkowy w Radio

Dnia 9 sierpnia o godz. 20 nadaje Polskie Radio koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego przy udziale: tenora M. Siskiego oraz Emilii Zielińskiej i Wawrzyńca Żywczewskiego, którzy wykonają utwory na cytrze i gitarze. Program zawiera miłe popularne utwory oraz melodie operetkowe.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Polskie ustawodawstwo dewizowe

Wyszła z druku praca zbiorowa, podjęta przez osoby najbardziej powołane, bo kierownika i referentów Wydziału Dewizowego, zawierająca cenne i przejrzyste sporządzony zbiór zasadniczych ustaw, rozporządzeń wykonawczych, zarządzeń, instrukcji, okólników i urtwal, związanych z regulamentacją dewizową, przy czym opatrzeń kommentarzami zasadniczymi oraz powtyczynami i wskazówkami technicznymi.

Książka ta, licząca 600 stron druku, niewątpliwie zainteresuje przede wszystkim sfery przedsiębiorców handlowych, przemysłowych, bankowych i komunikacyjnych, które odczuwają brak skomasowanych przez stałe dewizowych i odpowiedniego kommentarza, a nadto szerokie koła prawników, których przez zawodowe tak często styka się ze sferą zagadnień dewizowych.

Działalność wydawnicza O. Z. N. ożywia się

Po „Młodej Polsce" — „Wieś Polska"

Warszawa. Działalność wydawnicza Obozu Zjednoczenia Narodowego ożywia się. Po powstaniu organu dla młodzieży p. t. „Młoda Polska", utworzony został organ sektoru wiejskiego p. n. „Wieś Polska", tygodnik Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pierwszy numer „Wsi Polskiej" ukazał się już 5 b. m.

Jako wydawca figuruje Obóz Zjednoczenia Narodowego. Pismo podpisuje jako p. redaktor naczelny Antoni Zachemski, jako red. odpowiedzialny Mikołaj Michalski. Pierwszy numer zawiera 16 stron formatu dawnego „Gospodarza Polskiego". Prenumerata roczna wyznaczona została w wysokości 6 złotych. Redakcja i administracja mieszczą się w dawnym lokalu „Gospodarza Polskiego" w Warszawie przy ul. Wojciecha Górskiego nr. 8.

Wstępny artykuł programowy, eksponując rolę wsi polskiej w pracach nad realizacją idei Zjednoczenia Narodowego, stwierdza m. in.:

„Śmiało można powiedzieć, że wieś jest tym wielkim fundamentem, na którym wznosi się wielki gmach Państwa. Jeśli fundament jest silny, trwały, to i gmach mocno i pewnie będzie na nim stał i nic go nie skruszy. Od siły wsi zależy potęga ekonomiczna i gospodarcza Polski. A obecna sytuacja wsi wymaga gruntownej poprawy".

A dalej:

„Wieś musi dźwignąć się na wysoki poziom kulturalny, musi wydobyć drzemiące dotąd w ciężkiej i zapomnianej warstwie duchowe, musi przez synów chłopskich zająć czołowe pozycje w dziedzinach politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Chłop bierze na równi z innymi obywatelami współodpowiedzialność za losy państwa, musi w równym stopniu z innymi uczestniczyć w budowaniu państwa i świadomym wysiłkiem tworzyć jego potęgę".

O. Z. N. w Rypinie

Prezesem organizacji miejskiej — burm. Budzanowski

Odbyło się wczoraj w Rypinie w sali kina „Colosseum" organizacyjne zebranie OZN organizacji miejskiej z udziałem 400 osób, reprezentujących wszystkie warstwy ludności m. Rypina. Z Warszawy przybył dr. **Kępiński**, z Włocławka prezes okręgowy **Bojańczyk**.

Zebraniu przewodniczył burmistrz prezes Budzanowski. Po przemówieniach, gorąco oklaskiwanych przez zebranych, uchwalono powołać do życia OZN w mieście i wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Śmigłego - Rydza i pułk. Koca.

Do wybranego przez zgromadzenie zarządu weszli pp.: jako prezes burm. Budzanowski — prezes Izby Rzemieślniczej we Włocławku, jako wiceprezes — nacz. poczty Janicki i dr. Słomiński, jako członkowie — Zygm. Magdanowski, Franc. Binkowski, Jan Marynowski i Jan Jankowski.

Polski hejnał morski

dla tureckiej orkiestry w Stambule

Serdeczna więź, zadzierżgnięta na falach eteru

Podczas audycyj radiowych, których program wypełnia orkiestra naszej marynarki wojennej, grany jest Hejnał Morski, kompozycja kapelmistrza orkiestry kpt. Aleksandra Dulina.

Płynąc w świat z falami eteru, dźwięki polskiego Hejnału Morskiego dotarły do dalekiej Turcji i znalazły tam szczególnie wdzięcznego słuchacza w osobie kapelmistrza orkiestry garnizonu wojskowego w Stambule, Arslan-Bey'a. Niedawno kpt. Dulin otrzymał od swego nieznajomego kolegi konstantynopolitańskiego list, pisany po turecku z dołączonym tłómaczeniem polskim, w którym Arslan-Bey prosił o nadesłanie mu nut Hejnału celem reprodukowania go przez orkiestry w Stambule.

Kpt. Dulin z całą gotowością uczynił zadość tej prośbie, przesyłając egzemplarz nut pod wskazanym adresem do Stambułu. Wkrótce po tym w formie rewanżu otrzymał stamtąd nuty tureckiego marsza wojskowego, skomponowanego przez Arslan-Bey'a, a ponadto dwa obrazy olejne z widokami Stambułu, pędzla nadzorcy tureckiego, Achmed-Bey'a.

Marsz kompozycji Arslan-Bey'a był już grany przez orkiestrę marynarki wojennej podczas jednej z ostatnich audycyj radiowych. Posiada on niezaprzeczenie wzięty muzyczne o wybitnie wschodnim charakterze.

Nowy samochód montowany w Polsce

W przyszłym roku ukaże się na rynku nowy tym samochodu Fiat „1100". Pojawił się on już w sprzedaży we Włoszech jako „nuova Balilla", a obecnie w Polsce przeprowadzane są dokładne próby w trasie. Fiat „1100" jest samochodem średniej wielkości, o silnikiem 4-ro cylindrowym, 32 KM. ceny rozrzuć. Osiąga on szybkość 105 km. na godzinę przy bardzo małym zużyciu benzyny. Konstrukcja jest ultranowoczesna i zbliżona do znanego modelu Fiat „1500", przednie koła zawieszone niezależnie itd. Ubezpieczenie karoseria, całkowicie stalowa, seryjnie, 4-re drzwiowa, zapasowa pełny komfort i wygląd. Cena tego samochodu wynosi we Włoszech 19.500 lirów to jest 5.460 zł. Cena sprzedażna w Polsce wozów montowanych wyniesie około 7.000 złotych.

Nowy model uzupełni gamę popularnych samochodów osobowych. Będziemy mieli najtańszy i najoszczędniejszy samochód Fiat „500" (montaż), następnie wyprobowany w najgorszych warunkach drogowych Polski Fiat „508" (całkowita produkcja krajowa), wóz wybitnie popularny, dalej nowy model Fiat „1100" (montaż), wygodny i oszczędny wóz ultranowoczesny i wreszcie Fiat „1500" (montaż), wóz luksusowy za dużą cenę.

Hojny dar obywatela na szkołę

Z ziem, jakie wejdą w skład Pomorza, przyduje wielkim zrozumieniem p otrzeb szkolnych Ryjnicki. Ofiarność obywatelstwa jest tam wielka. Ostatnio, aby ułatwić gminie Pionne dokończenie budowy szkoły powszechnej w Półwiosku Małym, ofiarował od siebie 1000 zł. senator Rudowski, który ponad to zajął się wyjednaniem dogodnej pożyczki dla gminy w jednym z okolicznych banków. Przykład sen. Rudowskiego nie jest odosobniony, jakkolwiek pod względem wysokości ofiary rzadki.

Bawimy się wyśmienicie

W Pucku na kolonii PCK. mamy już 2-gi turnus dziatwy z całej Polski. Turnus jest ich 58, przed tym było 103. Dziatwę z Torunia opiekuje się p. Treidorowska i prezes dr. Janca z Pucka.

Udaremniony przemyt drożdży

Panowie piekarze będą musieli się tłumaczyć!

Placówka straży granicznej w Skarszewach w pow. kościerskim wykryła prowadzony na większą skalę przemyt drożdży. Przychwycono m. in. jadącego na rowerze na szosie pomiędzy Skarszewami a Kościerzyną Alfonsa Sulewskiego, u którego znaleziono większą ilość drożdży z Gdańska.

Przemytnik wydał piekarzy, których zaopatrywał w drożdże pochodzące z przemytu. Jest ich spora liczba w całej okolicy. Wszyscy płacili po sową cenę i wiedzieli co to są za drożdże.

Dwie nowe podróże wycieczkowe naszych transatlantyków

Dnia 6 bm. wyruszył z Gdyni na trzydniową wycieczkę do Helsinek motorowiec „Piłsudski", zabierając na pokładzie 530 turystów. Między pasażerami znajduje się Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. min. Chodacki. Powrót „Piłsudskiego" nastąpi w poniedziałek, 9 bm.

W sobotę odszedł z Gdyni również w trzydniową podróż ale do Kopenhagi parowiec transatlantycki „Kościuszko", zabierając około 680 wycieczkowiczów. Powrót „Kościuszki" nastąpi we wtorek. Po swoim powrocie statek wyruszy dn. 12 bm. w podróż wycieczkową na Południe do Portugalii i Marokka, która potrwa 25 dni.

Odznaczenie rzeźbiarza polskiego przez króla Belgii

Znany artysta rzeźbiarz poznański p. Edward Haupt, który wykonał dla uniwersytetu katolickiego w Lewanium (Belgia) pomnik na rzecz, przedstawiający Królowa Korona Polski oraz medalion z popiersiem króla Leopolda III, został przez monarchę belgijskiego odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu korony belgijskiej.

Kredyty na urządzenia techniczne związane z nasiennictwem

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, iż Ministerstwo Rolnictwa upoważniło Państwowy Bank Rolny do udzielania pożyczek z kredytów inwestycyjnych tego Ministerstwa na urządzenia techniczne związane z nasiennictwem, a więc magazyny, suszarnie, maszyny do czyszczenia nasion itp.

Pożyczki udzielane będą na warunkach następujących:

1. oprocentowanie wynosić będzie 1½% p. a. (1%) na rzecz Skarbu Państwa i 1½% na rzecz P. B. R. oraz jednorazowo przy realizacji pożyczki pobierane będzie ½% na rzecz Państwowego Banku Rolnego i ¾% na rzecz Podkomisji Inwestycyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

2. Pożyczki udzielane będą na termin do lat 40 — na budowę budynków trwałych i do lat 20 na urządzenia wewnętrzne i maszyny. Dla producentów indywidualnych w samach nieprzekraczających 10.000 zł. — na budynki do lat 20, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 10.

3. Pożyczki spłacane będą w rocznych ratach amortyzacyjnych z tym, iż pierwsza rata kapitałowa płatna będzie dn. 1-go października następnego roku po zrealizowaniu pożyczki.

4. Wysokość pożyczek nie może w zasadzie przekraczać 80% kosztów budowy, a w zadnym wypadku nie może przekroczyć 100 tysięcy kosztów budowy za wytarczeniem planu.

5. Zabezpieczenie pożyczek w zasadzie hipoteczne.

Bliższych szczegółów co do warunków udzielania pożyczek udzieli Państwowy Bank Rolny.

Ze względu na brak spółdzielni wytwórczych nasiennych, pożyczki mogą być udzielane prywatnym producentom nasion z tym, że wzmocnieniem powyższych kredytów inwestycyjnych jest zasadnicze budowa nowych obiektów, a nie zakup już istniejących.

Amerykanie w czerwonej armii hiszpańskiej

Madryt. Napływ ochotników do dwóch oddziałów złożonych z ochotników Amerykanów walczących po stronie wojsk rządowych był tak wielki, że utworzono obecnie trzeci oddział. Tak więc poza oddziałami „Jerzego Waszyngtona", „Abrahama Lincolna" powstał trzeci „Tomasza Jefferssna".

Gdynia

SIERPIEŃ
9
Poniedz.

KALENDARZYK.

Poniedziałek 9. 8. — Jana Vianney
Wtorek, 10. 8. — Wawrzyńca
Środa 11. 8. — Zuzanny

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy dworcu Kościuszki.

Nr. tel. 25-02 dla postoju taksówek przy ul. Wiejowej.

ZA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 10—12.

DYŻUR APTEK:
Śródmieście:
Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34.
Przedmieście:
Apteka mgr. Pr. Józefa Grodzkiego, Marska 155; Apteka Bałtycka, Śląska 45.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19

MUZEUM MIEJSKIE W ORŁOWIE
ul. Kwiatkowa 7 — obok dworca kolejowego, otwarte codziennie w godz. 10—16, oprócz poniedziałków.

POGOTOWIE RATUNKOWE:
Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

KINA.

Lido — wielki film egzotyczny pt. „Zagubiona wyspa". — Bogaty nadprogram.

Halka — „Niedokończona symfonia" z Marią Eggerth. Bogaty nadprogram.

Polonia — Francoise Rosay i Jean Murat w 2 razy nagrodzonym filmie p. t. „Zwycięzcy kobiety". Bogaty nadprogram.

Miraż — Orłowo, wyświetla film p. t. „Marocko", w roli głównej Marlena Dietrich i Gary Cooper.

Wróciłem
Dr. Jan Bederski
specjalista w chorobach wewnętrznych
Gdynia, ul. 3 Maja 27, m. 6
godz. przyjęć od 11—12 i 15—17
Tel. 32-37. 5192

Z miasta

— **Ślub.** W dniu wczorajszym w kościele parafialnym w Tylicach pow. lubawskim pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ludwiną Politowiczówną i p. red. Czesławem Kościelskim. Ślubu udzielił ksiądz proboszcz ks. prob. Kurowski. P. red. Kościelski jest długoletnim współpracownikiem naszych wydawnictw, początkowo w Bydgoszczy, następnie w Toruniu, a obecnie w „Gazecie Morskiej II." w Gdyni. Sympatycznemu koledze, jak i młodej jego małżonce Redakcja nasza życzy wielu jasnych chwil na drodze nowego, wspólnego życia.

— **Zapisy.** W sprawie zapisów do nowopowstającego **gimnazjum żeńskiego** w Gdyni udziela się od 10—13 i od 16—18 wszelkich informacyj w tymczasowej kancelarii mieszczącej się przy ul. Śniadeckich 10 I p. tel. 14-78. (W czasie Nr. 1 kancelaria jest nieczynna z powodu remontu gmachu).

— **Loteria fantowa LOPP.** W niedzielę w lokalu kawiarni „Europy" odbyła się loteria fantowa, zorganizowana przez Obwód Morski LOPP. Bezpłatnie fanty w liczbie 600 sztuk, ofiarowanych przez społeczeństwo. Całkowity dochód przeznaczony został na dobrobyt armii w powietrzu.

— **Ruch budowlany w Gdyni w pierwszym półroczu 1937.** W pierwszym półroczu 1937 r. na podstawie danych Biura Statystycznego na terenie miasta Gdyni rozpoczęto ogółem 135 budynków mieszkalnych i przemysłowych o kubaturze 93 tys. m³, koszt budowy według złotowych kwaterunków wyniósł on blisko 2.500 tys. złotych. W tymże okresie zakończono budowę 129 budynków mieszkalnych i przemysłowych o kubaturze mniejszej wielkiej — 229 tys. m³, koszt budowy według kwaterunków wynosił 7 milk. złotych.

— **Ruch zapływowy ludności do Gdyni.** Gdynia, leżąca ze względu do portu i miasta tysiące ludności. Niestety przybywają dwnieś bezrobotni w nadziei otrzymania pracy. Nadzieje ich są zawodne, gdyż Gdynia liczy już około 10 tysięcy bezrobotnych, którymi musi się opiekować. Interesujące są dane, dotyczące ruchu ludności. W roku 1934 zamaldowało się 19 tys. osób, wymeldowało się 10 tysięcy. Zostało więc w Gdyni 9 tysięcy. W roku 1935 — zamaldowało się 29 tys. osób, wymeldowało się 15 tys. — zostało 14 tysięcy. W roku 1936 — zamaldowało się 32 tys. osób, wymeldowało się 16 tys. — A więc w okresie 3 ostatnich lat przybyło do Gdyni 40 tysięcy, opuściło Gdynię 40 tysięcy. Na czysto przybyło 40 tysięcy osób.

Awanse oficerskie w Związku Strzeleckim w Gdyni

Komenda Główna Związku Strzeleckiego w Warszawie mianowała:

Komendantem Morskiego Podokręgu Z. S. w Gdyni — ob. mjr. Szymanowicza — Okręgowym Z. S.

Komendanta Powiatu Z. S. w Gdyni ob. kpt. Nowickiego — Podokręgowym Z. S.

Prezesa Morskiego Podokręgu Z. S. w Gdyni ob. inż. Michalskiego — Powiatowym Z. S.

Sekretarza Morskiego Podokręgu Z. S. w Gdyni ob. Zdzienickiego — Kompanijnym Z. S.

Adjutanta Morskiego Podokręgu Z. S. w Gdyni ob. Musiała — Kompanijnym Z. S.

Kapelmistrza Orkiestry Z. S. ob. Kobłańskiego — Kompanijnym Z. S.

Marny los kiosków gdyńskich

Po przeprowadzonej „czystce" tylko trzy typy kiosków posiadać będzie Gdynia — W śródmieściu kupić będzie można tylko gazety, papierosy i... widokówki

Obecnie na terenie Gdyni istnieje około 150 kiosków, które wyglądem swym jak i rozmieszczeniem nie odpowiadają wymaganiom estetycznym i potrzebom ludności miasta. Część tych kiosków nie spełnia wogóle swego zadania, gdyż uprawia zupełnie inne procedery.

W związku z tym Komisarjat Rządu opracował plan rozmieszczenia kiosków na terenie Gdyni oraz ich wzory, wychodząc z założenia konieczności potrzeb obywateli, estetyki i ruchu komunikacyjnego. Ustalono 3 typy kiosków, przy czym w śródmieściu znajdować się będą kioski typu pierwszego, z uprawnieniem sprzedaży: gazet, papierosów i widokówek. Typ drugi kiosków ustawiony będzie według wybrzeża oraz w Orłowie Morskim, które w związku z ruchem turystyczno - kąpielickowym będą mogły sprzedawać poza przedmiotami wymienionymi dla typu pierwszego różne wody owocowe, sodowe, owoce, cukierki i czekolady. Typ trzeci kiosków posiadać będzie szerszy zakres sprzedaży artykułów i to w tych miejscach, gdzie wogóle odczuwa się brak sklepów.

Z ogólnej obecnie ilości około 150 kiosków, pozostanie 70 kiosków, które otrzymają dotychczasowe związki i osoby, po przeprowadzeniu selekcji, jaka odbędzie się w swoim czasie na konferencji w Komisarjacie Rządu.

Nowe kioski w ustalonych miejscach i o nowym wyglądzie będą uruchomione do 1 kwietnia 1938 r.

Tak więc los kiosków gdyńskich, a w pierwszym rzędzie kioskarzy nie jest godzien zazdrości. Połowa kiosków ulegnie likwidacji, poza tym dotychczasowa ich wszechstronność zostanie poważnie ograniczona. Władze miejskie, pragnąc z jednej strony ujednostajnić wygląd kiosków ze względów estetycznych, z drugiej znów unormować nieco dziki handel tych małych „bazarów", zamierzają — jak widać z opisanego projektu — całkowicie zreformować dotychczasowe praktyki kioskarzy.

Nie ulega wątpliwości, iż Komisarjat Rządu, wprowadzając jednolite typy kiosków ma na uwadze zarówno wygodę mieszkańców, jak i interes kioskarzy oraz właścicieli, zbyt często na korzyść kiosków, omijanych składów. Czy jednak projekt ten nie chroni zbytnio jednych, a upośledza innych?

Byłoby niezbyt wesoło, gdyby skutki tej reformy dały się przykro odczuć dopiero wówczas, gdy na „podróżkę" wybierać się będziemy musieli... do knajpy, a za kwas owocowy, miast 15 groszy, płacić trzeba będzie według obowiązującego cennika konsumcyjnego niektórych naszych sławetnych lokali kawiarnianych.

Nocne wyczyny pijackie

Trzy osoby dotkliwie poranione w trakcie bójek ulicznych

Jak zwykle w nocy z soboty na niedzielę na ulicach Gdyni zauważyć było można wzmożoną aktywność ludzi „trunkowych". Towarzyszyły jej krzyki, hałasy, zaczepianie spokojnych przechodniów i gdzie — niegdzie bójki, z których dwie miały przebieg krwawy.

Na ul. Morskiej w pobliżu domu, oznaczonego nr. 132 dwóch braci Byczkowskich, 34-letni Brunon i 50-letni Franciszek pod wpływem skonsumowanego „gazu" wdało się w w awantur ę z grupą nieznanych mężczyzn, którzy obili ich tak dokumentnie, że musiało się nimi zaopiekować pogotowie ratunkowe. Obaj odnieśli rany tłuczone i cięte głowy przy czym po opatrzeniu Brunona B. zwolniono do domu, Franciszka zaś, jako bardziej poszwankowanego umieszczono w szpitalu.

Ofiarą innej bójki padł mieszkaniec Orłowa, 43-letni Paweł Szytse, któremu zadano również kilka ran w głowę. Szytera po obandażowaniu w pogotowiu umieszczono do wytrzeźwienia w areszcie policyjnym.

Kredyty dla producentów nasion

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych upoważniło Państwowy Bank Rolny do udzielania pożyczek z kredytów inwestycyjnych tego Ministerstwa na urządzenia techniczne związane z nasiennictwem, a więc: magazyny, suszarnie, maszyny do czyszczenia nasion itp.

Pożyczki będą oprocentowane w wysokości 5% rocznie, a ponadto jednorazowo przy realizacji pobierane będzie 3 % na rzecz podkomitji inwestycyjnej M. R. i R. R.

Spłata pożyczek będzie się odbywała w rocznych ratach amortyzacyjnych.

Jako najdłuższy okres umorzenia ustalono: 40 lat — przy pożyczkach na budowy trwałych budynków i 20 lat — przy pożyczkach na urządzenia wewnętrzne i maszyny.

W zasadzie obowiązuje hipoteczne zabezpieczenie pożyczek.

Finansowanie producentów nasion, zamieszkałych na terenie Gdyni i powiatów: morskiego, kartuskiego i kościerskiego, należy do kompetencji oddziału Państwowego Banku Rolnego w Gdyni i tam też należy kierować zgłoszenia o kredyt i zwracać się o bliższe informacje.

Dogodny termin wyjazdu do Paryża

Starostwem Klubu Społecznego w Krakowie a przy współpracy Polskiego Związku Turystycznego odbędzie się z końcem sierpnia wycieczka towarzyska do Paryża i na Wystawę Międzynarodową (z zatrzymaniem się w Berlinie, Kolonii i Brukseli).

Jako termin wyjazdu ustalono datę 24 sierpnia — powrót 31. 8. br. Uczestnicy korzystającym z ulgów letnich powrót do Krakowa na 1. września. Termin wycieczki jest tak korzystny z tego powodu, że Wystawa nie wykończona w pierwszych tygodniach otwarcia. I i. w maju, kiedy w miesiącu uzupełnia budujący się pawilonami. Także i dział polski jest już otwarty. Najważniejsze, najciekawsze pawiony — np. pavilion wynalazków — a także wszystkie wielkie urządzenia dla iluminacji świetlnych i wodnych są już czynne.

Program wycieczki przewiduje zwiedzanie Paryża w rozmiarach nie zenadto mających, ponieważ nadmiar możliwość samodzielnego poznawania metropolii świata, względnie brania udziału w wyjazdach w najbliższe okolice. Najniższa opłata wynosi zł. 345.— (bez obiadów i kolacji w Paryżu). Z całkowitym utrzymaniem i zamieszkaniem w większych hotelach zł. 394.— Cenę tę obejmuje przejazd kolejowy od Zbąszynia. Dla uczestników postarano się o zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. na przejazd Kraków—Zbąszyń—Kraków. Dla uczestników przybywających z Poznania i Wielkopolski do Zbąszynia zniżka wynosi 33%. Zniżkę otrzymuje się na podstawie legitymacji jakie rozesłane będą uczestnikom do miejsc ich zamieszkania. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Klub Społeczny w Krakowie Rynek Gł. 25 i Polski Związek Turystyczny Lubicz 4.

Z uwagi na bliski termin wyjazdu zgłoszenia należy przesyłać jaknajprędzej.

ZYGZAKI

Bezkrwawe fronty

Nie wiem, czy najodleglejsi wiedzą, że wielkie najgroźniejsze piekło wielkiej wojny miedzy przed sobą, obok siebie i za sobą, jak również i nad sobą tyle różnych frontów, ile nas ich dzisiejszy, czasy bardziej wyświetlany „czasy człowiek".

Odrzekłowiek się rozrzyc — front. I to taki solidny, o żelbetowych okopach, którego — jako fan przyłowiowy mur — głową się przebijesz.

Bibliotny już i co ważniejsze, stać powinniśmy stale „frontem do morza", tudzież tym samym, mało zresztą reprezentacyjnym frontem: — do Pomorza, do lasu, do gór, do ziem zebranych i odebranych, do matki, do dziecka, do krzyzu, biedy, nędzy i rozpaczy, do frontu zachodniego i wschodniego, a wszędzie tym samym, jedynym naszym „frontem".

Tu cytujemy: „Baczność Obywatele!" — tam „Uwaga związkowcy!", dalej: „Baczność niezrzeszeni!" Zawsze jojnie i chętnie stawimy „na baczność", ale choćby się było i Świętowidem, to się i tak wszystkich frontów nie zbroni.

W rzeczitacie co? Wisi człowiek między przeciwległymi frontami, jako ta żelazna trumna proroka, zawieszona wśród magnesów i ani w lewo, ani w prawo...

Czy nie lepiej byłoby, gdyby tak dokładnie ustalić okręty działania poszczególnych frontów? Np. od dziś do jutra, kto żyw stoi frontem do morza — jutro w tył zwrot i wszystkie dywizje dywizyjne stoją frontem do Pomorza. Pojutrze już może padć gromka komenda: „Padnij!" i wszystkie fronty jednolicie skierowane być mogą frontem do świeżego powietrza....

Choć po tym ostatnim rozkazie trudniej może byłoby niejednemu w dzisiejszych, ciężkich czasach podnieść się z obydwóch łopatek i stalowej trawki, na wkazu, rodzone nogi — to jednak czy wreszcie wszystko stanęły, czy odwrotnie — jeżeliby: frontem do jednolitego frontu. (Ezek).

Zlikwidowanie podejrzanej spelunki

W dniu wczorajszym zatrzymano Helenę Wciórkową, lat 30, właścicielkę restauracji „Stokholm", przy ul. Żeromskiego 4, oraz jej brata Maleckiego Antoniego lat 34, mieszkającego przy ul. Sienkiewicza — pod zarzutem utrzymania nierządu z chęci zysku.

Przekazano ich do dyspozycji sądu. Wczoraj osadzeni zostali w więzieniu.

„Lepszy" pasażer

Szofer Chabowski Franciszek, mieszkający w Gdyni, zamieszkał o tym, że przywiózł taksówką z Gdyni do Chylonii niej Baumerta Stanisława kiedy na ciągnie w Chylonii zbiegł i nie uregulował należności za przejazd taksówką.

Gdańsk

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach.** Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 9 bm. dr. Kulcke, Langgasse 10, tel. 25798 i dr. Langowski, Elisabethkirchengasse 7, tel. 24604; we Wrzeszczu dr. Hellwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41125; w Sopotach dr. Buth, Caecilienstrasse 8 tel. 51207.

Ruch towarzystw

— **Zebranie Hitl. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego we Wrzeszczu** odbędzie się we wtorek, 10 bm. o godz. 19 w sali zebrań Domu Akademickiego, przy ul. Heermannsper.

— **Zebranie sekcji przewoźników pod drzewcami i transportowców Z. Z. P.** odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 19 w sali przy Holzmarkt 4, III pię.

Z miasta i okolicy

— **Fatalne skutki najechania przez kolarza.** Na Augustyńskiego najechana została przez jakiegoś rowerzystę niejaka Gertruda B., która czuciem siła zderzenia na bruk, uległa tak poważnemu okaleczeniu głowy, że zmuszona jest przewieźć do lecznicy Panny Marii.

— **Inwalida pod tramwejem.** Na Mattenbuden najechał tramwaj kolejowy pracownika Alfreda Siebriga, zamieszkałego w Gdańsku, St. upadł na bruk i doznał na szczęście jedynie zdarcia naskórka poniżej prawego oka.

— **Nagły zgon robotnika w gościnie na rodzinę serca.** Robotnik Teodor Pouses, ur. w Südlicach, przybył niegdaś do pewnej znajomej sobie rodziny w Gdańsku z prośbą o przenocowanie. Po obiadowym się około godz. 12 zasiadł na zaproszenie gospodarzy do obiadu. W czasie spożywania zupy, nachylował się i nagle zasłabł. Przywołana karetka pogotowia, straty ratunkowej, która przewiozła P. do lecznicy Diakonissen. Tam lekarz stwierdził już tylko śmierć Pousesa. Zgon jego nastąpił zdaniem lekarza wskutek udaru serca, mimo zastosowania sie.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: opiekun chorych Aran Triesen, 54 l., mężatka Gertruda Konetke z domu Grube, 24 l., inwalida Otton Weisebrodt, 64 l., pensionik kupiecki Otton Weichler, 74 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie.** Zmarli: emer. sekretarz pocztowy Otton Thurau, 79 l., mężatka Wilhelmina Beschek z domu Matschulli, 91 l., wdowa Franciszka Gutowska z domu Landmann, 81 l., kapitalista Rudolf Mix, 89 l., mężatka Teresa Kantowska z domu Pasedach, 67 l.

— **Kradzież potężnych z 7 bm.** Przytrzymano 14 osób, z tych 5 za opilstwo, 4 za pasersteem, 3 za kradzież, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** portmonetkę z 1,40 guld., niebieską jarzkę płócienną i wełnianą w modnych kolorach, srebrny ołówek w 4 różnych kolorach, papierośnicę z 3 papierosami.

— **Zgubiono:** srebrny zegarek na ręce z paskiem skórzanym, brunatną portmonetkę z 3 guld. i 2 zł., paszport polski na nazwisko Augusty Mallies, banknot 20 złotowy, siodełko rowerowe, czarną sakiewkę z około 8 guld.

Z Konserwatorium Muzycznego

Dyrekcja Konserwatorium Maciorzy Szkolnej przypomina raz jeszcze, że dzis. dnia 9 sierpnia rozpoczynają się lekcje. Obowiązuje plan lekcyj przedwakacyjny.

Zapisy nowych uczniów do wszystkich klas przyjmowane są codziennie w godzinach biurowych. W klasie instrumentów dętych jest kilka miejsc bezpłatnych, a które ubiegać się mogą kandydaci niezamożni.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz Konserwatorium codziennie w godz. od 10 do 13 i od 15 do 17, w soboty od 10 do 13. Lokal Konserwatorium mieści się w gmachu podrzeckiejnym (Am Olivaer Tor 2-6), wejście przez bramę, II. siedl; telef. 274-19.

Z obrad gdańszczan b. ochotników Armii Polskiej

Gromadny wyjazd na „Święto ochotnika" we Lwowie

W piątek odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej obywatel W. M. Gdańska. Zebranie zagaił i mu przewodniczył wiceprezes p. Gurjeski.

Po zatwierdzeniu protokółu z ostatniego zebrania postanowiono wykreślić z listy członków dotychczasowego sekretarza. Czynności tegoż powierzono do przyszłego walnego zebrania dotychczasowemu zastępcy p. Pawłowi Sawickiemu.

Następnie wiceprezes złożył obszerne sprawozdanie z udziału zrzeszenia w „Święcie Morza" w dniu 11 ub. m. w Gdyni.

Z kolei referował on jeszcze sprawę „Święto Ochotnika" we Lwowie, który odbędzie się pod protektoratem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza w dniach 15 i 16 bm. W święcie tym zrzeszenie weźmie również udział w liczbie około 5 członków wraz z pocztem sztandarowym.

Wyjazd do Lwowa nastąpi w dniu 13 bm. z Gdyni. Następnego dnia po drodze złożą uroczisty zjazdu hołd Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze i wysłuchają Mszy Św. dziękczynnej za „Cud nad Wisłą". Podczas Mszy Św. nastąpi po raz pierwszy rozwinięcie nowo ufodbionego sztandaru. Z Częstochowy udadzą się uczestnicy do Krakowa, gdzie nastąpi złożenie hołdu pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie udadzą się delegaci do Lwowa, gdzie uczestniczyć będą w „Święcie Ochotnika". W drodze powrotnej zatrzymają się wycieczka w Warszawie i w dniu 17 bm. złoży hołd Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu — Rydzowi oraz podarek w postaci ulepszonego karabinu wojskowego i złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Do Warszawy przybędą również wszyscy członkowie zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej, obywatel W. M. Gdańska, którzy z jakichkolwiek względów nie będą mogli brać udziału w „Święcie Ochotnika" we Lwowie. Powrót do Gdyni nastąpi w dniu 18 bm.

W oświadczej dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Chudecki, Buczkowski, Szymanowski, Wojciechowski, Włoch i Blum, omówiono jeszcze szczegóły wycieczki i wyznaczono kierownikiem tejże wiceprezesa p. Gurjeskiego.

Po odczytaniu komunikatów i załatwieniu spraw bieżących, omówiono jeszcze plan dalszej pracy.

Postrach Gdańskich Nizin pan Beilard

skazany na 9 miesięcy więzienia

Starszy już jegomość Jan Beilard, zamieszkały w Letzkau w powiecie Gdańskie Niziny lubił „wsadzać nos do trzosa, gdzie sam nie dał grosza" i był postrachem niejednej bednaki tym bardziej, że czasami dokrwał noża. Gdy np. w dniu 28 marca wracał do domu, zauważył w pobliżu karczmy zbiegowisko z powodu kłótni, jaka wynikła między dwoma mężczyznami, wtargnął się również do kłótni i zadał przeciwnikowi cios nożem w rękę. W dniu 22 czerwca rb. zaczepił w miejscowym stawie sieci, a gdy młodzież wiejska używała tam kąpieli, przegnał ją a jednego z chłopców niemiłosiernie pobił. W związku z tym zajściem mieszczył B. również kilka kobiet, obrzucających jego postępowaniem.

Jednak tak długo dzban wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie. Beilardem zajęły się władze, na skutek czego znalazł się on na ławie oskarżonych sądu lawnicznego, który skazał go za niebezpieczny oraz celesny, groźby, znieważenia słowne i nielegalne rybołówstwo na 9 miesięcy więzienia i tydzień aresztu.

B. wojacy z Wrzeszcza urządzają obchód 10-lecia

W niedzielę jadą do Kartuz

Ostatnio odbyło się w świetlicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Wrzeszczu pierwsze po przerwie letniej zebranie miesięczne miejscowej placówki b. Wojaków.

Po załatwieniu formalności wstępnych omówiono sprawę 10-lecia placówki. Postanowiono z tej okazji urządzić uroczysty obchód w niedzielę, dnia 3 października rb.

Następnie uchwalono urządzić w niedzielę, 15 bm. wycieczkę do Kartuz i wziąć udział w Zjeździe zwołanym przez miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków, podczas którego odbędzie się tam obchód 10-lecia odsłonięcia i poświęcenia pomnika Matki Bieskiej.

Omówiono jeszcze szereg spraw lokalnych, po czym przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Za wolność".

Senacki urząd badania rodowodów

Zarządzeniem Senatu W. M. z dn. 27 ub. m. powołany został do życia urząd badania rodowodów w Gdańsku („Sippenamt"). Zadaniem urzędu będzie zbieranie i przechowywanie wszelkich danych, dotyczących rodzin obywateli Wolnego Miasta oraz informowanie tych ostatnich o ich rodowodach.

Działalność tego nowego urzędu może być interesująca z uwagi na wyświetlenie pochodzenia tych wszystkich rodzin gdańskich, które przyznają się dziś do narodowości niemieckiej, są pochodzenia polskiego. Będzie takich jest niewątpliwie dużo, o czym świadczy chociażby znaczna liczba polskich nazwisk, z których wiele zachowuje nawet do dziś dnia polską pisownię.

Fałszerstwo kwitu i skrucha opornego podatnika

Sąd ławniczy w Gdańsku rozpatrywał sprawę gospodarza wiejskiego Mamerta R., oskarżonego o sfałszowanie pokwitowania skarbowego. Podawał R. niechętnie płacił podatki, skutkiem czego egzekutor go często nachodził, chcąc posłyć się jego wizytą napomnień, sfałszował kwit urzędu podatkowego. Mianowicie pokwitowanie, opiewające na 10 guld. przerobił na 80 guld. Kwit ten zaprezentował egzekutorowi, gdy go ten znowu odwiedził. Po chwili jednak, kiedy egzekutor opuścił mieszkanie, R. ujęła skrucha i zebrawszy pieniądze zapłacił zaraz zaległe podatki.

Nie ochroniło to jednak od sprawy karnej za sfałszowanie dokumentu, za co groziła mu kara ciężkiego więzienia. Sąd uwzględnił jednak okoliczności łagodzące i skazał R. tylko na 2 tygodnie więzienia.

Druga lista składek na Maciorz Szkolną w Gdańsku

W dalszym ciągu złożyły następujące osoby składki na Maciorz Szkolną w Gdańsku: Im. Zygmunt Hoyst, Orłowo, Technikczna 23 — 1 zł, Maria Janaszak, Gdynia, Morska 150 — 1 zł, inż. Krzysztowski K., Skarszewy, Gdynia, Sw. Jadwiga 46 — 16 zł, Kokoszka Zofia, Orłowo, Łowicka 10 — 5 zł, Michał Morawa, Orłowo, Płocka 114 a — 2 zł, J. Napierała, Gdynia, Kwiatkowska 14 — 0,52 zł, dr. med. Olbrich Michał, Gdynia, 10 Lutego 19 — 5 zł, Stow. Rodzina Wojskowa, Gdynia, Morska 67 — 5 zł, Tyrzyński Stan., Gdynia, Norwida 3 — 1 zł.

Polski wieczór tańca i pieśni

Loda Halama, Henryk Czapliński — Sopoty, 8 sierpnia br.

Tego roku w Sopotach jest tyle gości z Polski, iż zarząd kuracyjny w dobrze zrozumianym własnym interesie zaprosił na jednorazowy występ — polskich artystów: Henryka Czaplińskiego śpiewaka, i Lodę Halamę, tancerkę. Obydwa te nazwiska mają swoją ustaloną sławę i to nietylko w granicach Polski — dlatego też ogromna sala czerwona Domu Kuracyjnego w Sopotach była w dniu koncertu przepełniona.

Ostatnim swym wystąpieniem artyści mieli potaiedzdzi w sobie to, co tyle razy zwytiśliśmy o nich w rozlicznych sprawozdaniach i recenzjach. Trudne też zadanie miałby recenzent, gdyby chciał odpowiedzieć na pytanie, komu przypada większa zasługa artystyczna. Henryk Czapliński to typowy o perowy tonor bohaterski — głos jego o silnym metalicznym brzmieniu pnie się bez trudu na zyzykowne wysokości barytonowe, brzmi zawsze ciepło i zachodnie. Artysta wkłada w każdą pieśń lub arię dużo osobistej interpretacji, znajdź ras swe możliwości głosowe, wydobywa z nich całą skalę barw i dźwięków — od prawie brutalnie mocko brzmiącej Pieśni Dyrektyki — po prawie skupione Nocy — Szczęsne lub Bezpłodnego „Debbie" — poprzez dyskretny ciepłek Riegli — Mazaneta, do ciepłych kuszących słów i dźwięków muzyki rosyjskiej, czy to Czajkowskiego, czy Greczaninowa, czy nawet romansu cygańskiego. Słyszeliśmy pieśni polskie, niemieckie, francuskie, włoskie, rosyjskie — wszyscy słuchacze otrzymali od kolegi artysty hojne dary, — można się było prawie spodziewać, że i „wiąchanie" sopoka domagać się będzie i czegoś dla siebie...?

Tak to polski artysta śpiewak, jeśli chce być uznany, musi być artystą śpiewakiem, ale i polgiciem.

O wiele łatwiejszą rolę miała do scenicznie „duma baleto polskiego" — Loda Halama. Jej „nowa" — jest i była — międzynarodowa: urok, temperament, czar, opanowanie techniczne ciała, gry tym wrodzonym humor i radość tańca — tworzą całość zupełnie pierwszorzędną. Każdy występ tancerki był kroczą swego rodzaju. Może nasłabiej wypadł mazurek Szopena, którego wybitny rytm mazurkowy nie chciał się pogodzić ze „smętną" grą reflektorów i ze stylizowanym kostiumem — pyjamą. Burza oklasków i bisów po każdym występie była najlepszym sprawdzianem tego, że sztuka artystki porwała widzów, wszystkich bez wyjątku.

Akompaniatorem spoczynał w rękach p. St. Sklepińskiej. Bardzo to delikatne ręce i ich na nieakustyczną salę za dyskretne. W następstwie tego i akompaniament był tak dyskretny, iż zwłaszcza przy niektórych pieśniach w ogóle go nie było. Naturalnie, iż ten brak nie przyczynił się do wzmocnienia artystycznego wrażenia.

Z. P.

Przeładunek kolejowy w portach polskich

w dniu 8 sierpnia 1937 r.

Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	(Gdy	2222
Zboże	840	—
Cukier	—	—
Drewno	4721	1480
Nafta i t. d.	20	2180
Nawozy	15	1000
Drobnica	540	1000
Ogółem	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Rudy	1280	687
Żelaz. i stal	—	3710
Nawozy sod.	—	1200
Ryż	—	31
Herbata	—	40
Kakao	—	—
Drobnica	811	200

Stan wody w Wiśle

Miejscowość	Woda dzisiaj	Stan wody dnia 8. VIII.	Stan wody dnia 7. VIII.
Kraków	—1.8a	0.80	0.89
Sandomierz	1.47	1.05	1.01
Warszawa	1.61	0.68	0.81
Płock	1.57	0.88	0.92

	Stanie dzisiaj	Stan wody dnia 8. VIII.	Stan wody dnia 7. VIII.
Iwonie	1.70	0.04	0.01
Fordon	1.87	0.07	0.05
Chełmno	1.90	—0.03	—0.11
Grudziądz	1.44	0.14	0.08
Świecie	1.46	0.01	0.01
Piekło	1.00	—0.80	—0.48
Tczew	0.63	—0.46	—0.24
Dzutowo Kanał.	0.61	0.40	0.46
Shlonge	0.86	0.30	0.32
Nieuzwodzone	0.84	0.30	0.32

Uwagi: Cyfry ten znaczą — zmniejsza stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W poniedziałek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe zmienne wiatry, chłodno.

We wtorek bez zasadniczych zmian.

Z EKRANU

„Alarm w Pekinie" — w kinie Ufa-Pałast

Tytuł filmu wykazuje, że jest to w tej chwili z powodu zamieszek na dalekim Wschodzie ciągle aktualne. Film ten ukazuje dzieje się podczas powstania bokserów w r. 1900 w Chinach. Bohaterami filmu są niemieckiej pochodzenia, w roli którego występuje znany gwiazdor ekranu Gustav Fröehlich oraz Amerykanka, rola której kreuje Leni Marenbach. Do tej dwójki dochodzi jeszcze kapitan amerykański którego rolę również pięknie oddaje Fritz Vosz. Na tle współzawodnictwa o względy Amerykanki stają się ebaj przyjaciele zaciętymi przeciwnikami, lecz wreszcie w obliczu niebezpieczeństwa, zagrażającego w Pekinie zabiedzi, pałatów europejskich, atrzatowym przez skrzynne od strony wojska międzynarod. jeden i drugi poświęca się dla dobrej sprawy, przyczyn wspólnej ewakuacji pocztu fonicz bohaterka. Akcja urozmaicona jest przepysznymi gratnaśc przez przywódcę bokserów, udział mimosalny w tej akcyę Amerykanki, ledaj ni scenami kochaństwa pomiędzy żołnierzy i oficerów różnych nacji, episodemi krwawych walk z Chińczykami itd. Film zawiera dużo chińskich kowjdzczasów. Nie brak też w poszczególnych momentach scen nieszlachetnych i komicznych. Widzowie utrzymani są w stałym napięciu, a ponieważ film dobrze jest przygotowany i wyreżyserowany, publiczność śledzi z zainteresowaniem przebieg akcji.

Program uzupełniny jest nadrzędnym malowniczym filmem, pokazującym miasto Gadanzes w Libii, pozostające pod władzami Włoch, krótkim wesołym filmem kryminalnym i przegląden tygodniowym.

Polska spółdzielnia mleczarska

wykończyła wpływ żydowskiego handlu w Golubiu

Śmiała inicjatywa — Pierwsze trudności — Rozwój spółdzielni — Zaufanie społeczeństwa

Przed trzema jeszcze laty rządzili dzisiejszą mleczarnią spółdzielczą „Botr", oddział w Golubiu żyd Czarnobroda. — Placówka ta, ważna dla polskiego ruchu handlowego zwróciła uwagę władz spółdzielni „Botr" w Bydgoszczy, które postanowiły wykupić ten obiekt z rąk żydowskich. — Inicjatywa ta przyobiekta się w czyn z końcem 1934 r. Pierwotnie były trudności, wynikające się na tle różnic dzielnicowych, zwykle jednak zdrowe zmysł zbiorowego czynu zwyciężyła. — Mleczarnia przeszła w ręce polskiej spółdzielni.

Pierwsza faza pracy, to zwiększenie liczby dostawców mleka i śmietany, rozsianych wówczas u poszczególnych mleczarzy prywatnych. Pomocnym w tym kierunku stały się organizowane przez spółdzielnie filia i śmietanczarnie, które powstały w Dulębu, Kowalewie, Napolu, Mlewie, Lipnicy, W. Budowiskach, Potkowie Małym, Podczarnku, Chamerze, Skępsku i Kiełpinach.

Społeczeństwo obszarzyć spółdzielnię pełnym zaufaniem. — Świadczy i o tym wzrost dostawy mleka, wynoszący jeszcze za czasu Czarnobrody nie całe 12 tys. litrów, a obecnie przekraczający dużo 45 tysięcy litrów.

Mleczarnia w Golubiu w skali przerobu mleka wysunęła jako główny produkt — sery twarde i topione, które w 20 przeszło znanych z dobrej gatunkach zdobyły nie tylko rynek wewnętrzny, ale i kontynenty zamiejscowy Ameryki, Anglii, Palestyny, Meksyku i Indii. W ciągu ubiegłego roku zdecyzja wyprodukowała już 280.001 ks. serów i 202.504 kg masła. Całokrokie zak. do przerabiany mleko, otrzymał w ciągu tub. roku 835.000 złotych, wypłaconych za dostawę.

Dobrzejsze w pierwszej fazie uniesiewić akcję spółdzielni antagonizmy dzielnicowe, malały szybko, a dziś majątek członków spółdzielni stale wzrasta, powiększany nowym ulepszeniami mleczarni. Dla rozszerzenia wytwórczości serów Golubskiej Mleczarni, Spółdzielnia uruchomiła już jedną placówkę (serownię) w Lipnicy, a w najbliższej przyszłości pomyślane jest rozszerzenie sieci tych placówek na rynku miejscowych w celu przeciwstawienia się konkurencji serów żydowskich, zalewających rynek polski ze szkodą dla polskiego rolnika. — Na tym miejscu z uznaniem podnieść trzeba, że placówka mleczarska w Golubiu od dwóch już lat skutecznie wypiera sery obcego pochodzenia, wyrabiając sama wyborowe w jakości sery topione tzw. pasteryzowane, jako jedyna w tym kierunku mleczarnia w Polsce.

Inicjatywa czołowych spółdzielców Rypina pp. sen. Siemiątkowskiego i sen. Budowskiego wydała obfity owoc, powiększając polski stan posiadania o silną placówkę spółdzielczą, wyplenjaną skutecznie sery gdańskiego w pierwszym rzędzie pochodzenia. — Do społeczeństwa polskiego teraz należy — placówkę tę wzmacniać silniej, niż przez, by dalej kwitła i rozwiedła się z pożytkiem dla krzepnej w pochodzie państwowotwórczych Polski.

Mleczarnia Spółdzielcza „Botr" — oddział w Golubiu postawiona na wysokim poziomie technicznym daje konsumentowi gwarancję czystego i w jakości wyborowego sera masła czy mleka.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy brali udział w ostatniej drodze mego tragicznie zmarłego męża i naszego ojca

Feliksa Grabowskiego

jako i wielebnemu **Duchowieństwu** a przede wszystkim W. Panu **Gurskiemu** kierownikowi Biura Rady Partu stacji Cukiek-Kaszu, który okazał sperzalną opiekę nad nami, składamy tu drogą serdeczne

Bóg zapłać

żona i dzieci

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 9 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Hej, nasze wstają zorze". 6.17 Gimnastyka. 6.28 Muzyka — płyty. 7.05 Dzienik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzienik południowy. 12.15 „Organizujemy turnus dla bezrobotnych" — wygł. Halina Bobowska. 12.25 Edward Grieg — płyty. 12.40 Od wyrzucia do wyrzutnia. — W wytwórni zapałek — audycja w oprac. Wanda Boyn (z Wilna). 12.50—14.57 Przerwa. 15.57 Wiadomości gospodarcze. — „Kredyt inwestycyjny"? — wygł. Feliksa Hadelskiego dyr. dzieł. stanowych. 16.15 Alfa i omega wykona ks. Bida (nagrani). Akomp. W. Gaiger (z Krakowa). 16.45 Kazimierz Lisiak i jego Kapela ludowa pokłoniąc? (w 80-tą rocznicę urodzin — utwory — wygł. Bronisław Wojciewski ze Poznania). 17.40 Dzieci zakowcy. Fragmenty opowiadania Aleksandra Sowińskiego — wygł. ks. Kazimierz Pawłowski (z Wilna). 18.05 Wycieczka fantastyczna. — ad. Wacław Popielski — przeszł. na temat 22.12 Kolinos nowych wydawnictwa (z Lwowa). Kolin Lenard — płyty. 18.40 Cyganie — pogadanka. 18.50 Godzina wesołości z Marcem Sokolnem Kudowskim wyst. red. Jan Przyrowski. 19.00 Aż dwóch strzałem. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00—21.45 Koncert symfoniczny w wyk. Orch. Cz. P. R. pod dyr. Zdzisława Gorczyńskiego. M. Ravel (Lorce). Dmitrij Dmitrijew (Rosja). Sergiusz Prokofiew (Rosja) i głosem „Sinowieczk o gnoi. 20.45 Dowcaty wieczorne i rozmowa ukrytego. 21.40 „Wczoraj zwyczajnie" — ad. Jerzy Jarosz. 22.00 Dziennik wieczorny. — rozmaitości Antoni Czechowicz. 22.10 Koncert symfoniczny — wykonanie pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dzienne. Komentarz, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 Gospodarczy bazar dla dziewcząt — gawędzi wydział Hulina Bodzkiewicz. 12.35—14.40 Przerwa w wyk. Orch. 17.15—18.05 Spacer, dzieci. Zdzisława Ostrowska. — płyty. 18.05 Koncert. — płyty. 18.40 Wieczorek Sportowy. Opracowuje Ryszard Ziemski z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Dwoje muzyka wiosna — płyty. 19.40 Wiadomości sportowe. — ad. Ryszard Ziemski z Pomorza. 20.00 Tańce i piosenki — płyty.

Wtorek, dnia 10 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Hej, nasze wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.28 Muzyka — płyty. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przyrosła sztuczna — ad. Wacław Tarłowski. 12.30 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Rawskiego. 13.00—13.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Jedno wszystko pod dyr." — audycja dla dzieci w oprac. Zofii Rodzkiej. Tekst Ewa Zebrowska. (z Poznania). 16.20 Dzieci Kolinowy Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Uczestniczą z Chełmnica, Iwona Terpak. 17.10 Sonnet — recital wielkie utwór pol. — pozaliczne — wykonuje Jerzy Pilecki (z Krakowa). 18.00 Twardzel aktualności Rozgłośni gospodarczych. 18.10 Przerwa na jedzenie. 18.15 Sport żużlowy w wykonaniu Wacława Ostrowskiego. — płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 „Idee Fiszbacha" Przykład Zakrzeka. Prawda Ma Własna. 19.15 Obiadki z Filadelfii — muzyczny reportaż z płyt. 19.35 Wiadomości sportowe. — ad. Ryszard Ziemski z Pomorza. 20.00—21.45 Koncert symfoniczny w wykonaniu Nadei Orlińskiej. F. P. ed. pod dyr. Kazimierza Wiszniewskiego. Ch. Gounod „Tańczy" I. Karola Szymanowskiego (polonezy). 21.40 „Wieczory sierpniowe" — audycja o ciekawych wydarzeniach — wygłosi Jadwiga Czajkowska. 22.00 Koncert symfoniczny artystów amerykańskich z udziałem Nadei Orlińskiej. Ch. Gounod. Ch. Ravel. Ch. Gounod. Ch. Ravel. Ch. Gounod. Ch. Ravel